



ROK XXVI 20.05.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Bałigród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Reprezentacja Polski w piłce nożnej będzie ćwiczyć w Arłamowie



fol. Hotel Arłamów

DO NICEI PRZEZ ARŁAMÓW!

Lewandowski, Jędrzejczyk, Fabiański, Błaszczykowski, Krychowiak, Grosicki, Miłk, Szczęsny, Boruc... to tylko niektóre z nazwisk piłkarzy z polskiej reprezentacji na Euro 2016, którzy będą przygotowywać się do mistrzostw w Arłamowie. Najprawdopodobniej jeden dzień zgrupowania będzie poświęcony na spotkania z fanami.

Arłamów w ostatnim tygodniu maja (23-31 maja) będzie stolicą polskiej piłki nożnej. Biało-czerwoni tu właśnie wyznaczyli sobie miejsce do ostatnich treningów przed Mistrzostwami Europy 2016, które odbędą się we Francji.

Reprezentacja Polski, do mistrzostw przygotowuje się bardzo intensywnie. Do Arłamowa piłkarze przyjadą z Juraty, gdzie spędzali czas wraz ze swoimi rodzinami. Trener reprezentacji Adam Nawalka programując przygotowania chciał, aby piłkarze mieli jak najlepsze warunki do treningu i odpoczynku. Jak zwykle przy takich imprezach propozycji było kilka m.in. bazy w Zakopanem i w Karpaczu. Ostatecznie wybór padł na Arłamów, który delegacja PZPN przed ostatecznym wyborem wizytowała sześciokrotnie.

Hotel oferował wiele atrakcji m. in.: teren do paintballu, pole golfowe, strzelnicę, stadninę koni, baseny, sauny, siłownię i hale sportowe. Uzupełniają to tereny do spacerów, jazdy rowerami czy wędkowania. Problem był jeden. Istniejące boisko nie nadawało się do treningów kadry i selekcjoner reprezentacji Polski Adam Nawalka postawił warunek – będzie boisko z naturalną murawą – będzie kadra.

Murawa gotowa – czeka na kadrowiczów

Arłamów wybudował więc specjalnie dla kadry stadion z naturalną, podgrzewaną murawą, a odpowiednia nawierzchnia była największym wyzwaniem dla kierownictwa hotelu. Obecnie murawa jest już gotowa i wszystko czeka na kadrowiczów.

Arłamów przygotowany jest w 100 proc. na przyjęcie kadry narodowej – zapewnia Radosław Korczak, manager ds. sportu Hotelu Arłamów. - Wybudowaliśmy nowe boisko z naturalną trawą, zakończyliśmy prace przy budowie trybun i montażu piłkochwyłów, co praktycznie kończy budowę.

W ubiegłym tygodniu prowadzone były ostatnie prace pielęgnacyjne przy murawie boiska, które polegały na podlewaniu, koszeniu i nawożeniu. - Prowadzimy to zgodnie z zaleceniami naszego kontrahenta, który odpowiada również za nawierzchnię trawiastą na stadionie narodowym, gdy gra reprezentacja. Wszystkie nasze obiekty sportowe są przygotowane i oddajemy je do dyspozycji sztabu szkoleniowego. Hotel, boisko i obiekty sportowe zostały zaakceptowane przez kierownictwo PZPN – zapewnia Korczak i dodaje, że kierownictwo hotelu chce by reprezentacja miała jak najlepsze warunki do treningu i wypoczynku.

PZPN zadowolony z obiektów

Przedstawiciele sztabu szkoleniowego PZPN ostatni raz wizytowali obiekt 10 kwietnia. Oceny były bardzo wysokie. - Arłamów to kapitalne miejsce i fantastyczny ośrodek dla przygotowań do Mistrzostw Europy. Cała infrastruktura hotelu jest na światowym poziomie i praktycznie niczego tam nie brakuje. Hotel Arłamów na nasze potrzeby wybudował piękne boisko z naturalną murawą. Wszystko jest gotowe na nasz przyjazd. 23 maja przyjeździemy do Arłamowa – mówił Jakub Kwiatkowski rzecznik prasowy PZPN.

Piłkarze zameldują się w Arłamowie w poniedziałek 23 maja i trenować będą do końca miesiąca. Wcześniej spotkali się na krótkim zgrupowaniu w Juracie. Nie było tam jednak Roberta Lewandowskiego, ponieważ nasz czołowy napastnik rozegrał w tym czasie mecz w finale Pucharu Niemiec przeciwko Borussi Dortmund. Jest jednak pewne, że do reszty kadry dołączy właśnie w Arłamowie.

c.d. na s. 14

Uprzątnęli stary cmentarz



czytaj s. 7

- Robimy to, bo to przecież historia naszej miejscowości, a o nią musimy dbać za wszelką cenę – mówili wolontariusze uczestniczący w piątym sprzątnięciu terenu wokół cerkwi w Liskowatym.

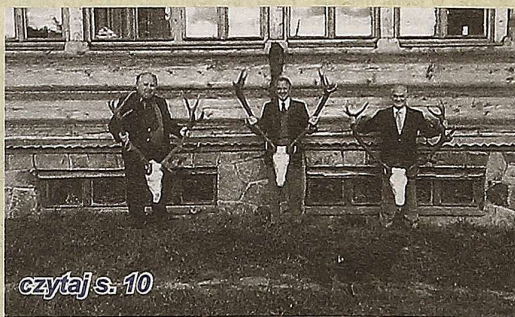
USTRZYKI ŚWIĘTOWAŁY NA CAŁEGO!



czytaj s. 8

Wiosenna edycja Biegu Lotników, mecz piłki nożnej aktrycy contra mieszkańcy Ustrzyk, występy zespołów artystycznych i koncerty „Baciarów” i „Trubadurów” były największymi atrakcjami tegorocznych Dni Ustrzyk Dolnych.

Kazimierz Doskoczyński - wielki łowczy PRL



czytaj s. 10

Mija 35 lat, gdy zryw „Solidarności” zdmuchnął go ze stanowiska – podobnie jak wielu innych PRL-owskich kacyków. Mimo upływu czasu „państwo arłamowskie”, którym wszechwładnie zarządzał, i jego „czarna legenda” wciąż jednak fascynują autorów różnej maści wspomnień i opowieści bieszczadzkich. I trudno się dziwić, bo pułkownik Kazimierz Doskoczyński (1922-2000), zwany „wielkim łowczym PRL”, główny organizator polowań dla towarzyszy z partyjnego świącznika, był postacią i barwną, i tajemniczą. Nieznane fakty z jego życia ujawniają dokumenty z resortowych teczek w Archiwum IPN.

PANEL PODŁOGOWY DAB

8mm AC4

HIT 20⁹⁹ ZL/M²

PLYTA OSB GR. 22 MM

2,5M x 1,25M

HIT 67⁹⁰ ZL/5ZT

PRODUKCA OGRWIZALNE DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW

“PROFIL”

Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW

Wkłady żaro - kwaso odporne
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288

605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl



Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

Posadzili głóg „Maria”

Pamięci zmarłej w ubiegłym roku Marii Harasymowiczowej poświęcone było spotkanie na Przełęczy Wyżnej w Bieszczadach przy pomniku jej męża Jerzego Harasymowicza. Harcerze, leśnicy i turyści uczcili jej pamięć, sadząc krzak głoga.

Spotkanie rozpoczęło się od mszy św. w kościele w Wetlinie za spójność duszy zmarłej niedawno Marii Harasymowicz. Pani Maria przez wiele lat była czynnym uczestnikiem Bieszczadzkiej Biesiad Literackich imienia swego męża Jerzego, organizowanych przez harcerzy w Myczkowcach oraz corocznych Harasymiad, organizowanych w Komańcu.

Podczas uroczystości przy grobie Jerzego Harasymowicza na Przełęczy Wyżnej został posadzony krzew głoga, który został nazwany „Maria”. Posadzenie tego krzewu było jednym z życzeń żony poety przed śmiercią. Krzew posadziły córki Harasymowiczów - Katarzyna i Sława, w asyście Grażyna Zagrobelnej, dyrektor RDLP w Krośnie oraz Stanisława Bielawki, wójta Gminy Komańca.



Fot. E. Marszałek

Krótką modlitwę za duszę zmarłej poprowadził franciszkanin, ojciec Stanisław Lełito, duszpasterz harcerzy z Sanoka. Był też czas na wspomnienia i pożegnania.

- Pożegnaliśmy panią Marię na cmentarzu w Krakowie, ale wiemy, jak mocno związana była z Bieszczadami, jak bardzo ułatwiała młodym ludziom kontakt z wierszami, które góry poruszają i właśnie dlatego chcieliśmy, żeby w tym krzewie głoga w symboliczny sposób trwała wśród polonin - powiedziała hm Krystyna Chowaniec, główna organizatorka wydarzenia.

- Wszyscy tu obecni znamy poezję Jerzego Harasymowicza, który przez całe dziesięciolecie inspirował miłośników gór - mówiła Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w Krośnie. - Przez ostatnie kilkanaście lat dobrym duchem Bieszczadów była jego żona Maria, z którą łączyły nas - leśników - przyjazne relacje. Chciałabym, żeby te kamienie i głóg obok rosnący pomogły zachować pamięć o wspólnych ludziach, zakochanych w przyrodzie gór. Nie wszyscy wiedzą, że Jerzy Harasymowicz był leśnikiem, ale my o tym często przypominamy - zaznaczyła dyrektor Zagrobelna.

Finałem spotkania był montaż słowno-muzyczny „Dla Marii” z wykorzystaniem tekstów Harasymowicza w wykonaniu sanockich harcerzy.

Organizatorami wydarzenia byli: Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie i Gmina Komańca.

Edward Marszałek rzecznik prasowy RDLP w Krośnie (paba)

Bieszczadzki „Biały kruk”

Czteryście szesnastu stron, blisko pięćdziesięciu autorów, kilkadziesiąt lat badań naukowych złożyło się na monografię „Bieszczadzki park Narodowy – 40 lat ochrony”. W Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie odbyła się jej promocja.



Fot. G. Holly

W promocji wydawnictwa uczestniczyli autorzy, redaktorzy, pracownicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego, WFOŚiGW, przedstawiciele władz samorządowych województwa podkarpackiego oraz instytucji związanych z ochroną przyrody.

Dyrekcja BdPN nosiła się z zamiarem wydania monografii przez wiele lat. Pierwotnie planowano, aby ukazała się na 40-lecie istnienia parku, które przypadało na 2013 rok. Złożony proces powstawania wydawnictwa (49 autorów) oraz brak zabezpieczenia środków finansowych spowodował, że dopiero w 2016 roku udało się sfinalizować to przedsięwzięcie.

Do jego realizacji od strony finansowej zaangażował się WFOŚiGW w Rzeszowie, który współfinansował druk książki. Drugą część kosztów poniosł Bieszczadzki Park Narodowy. Autorami 38 rozdziałów są wy-

bitni specjaliści, naukowcy od lat związani z ideą ochrony przyrody oraz powstaniem i funkcjonowaniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Bieszczadzki Park Narodowy posiada niezwykle bogatą dokumentację naukową przyrodniczą i historyczną. W historii badań dla BdPN niezwykle istotnym były dwa okresy kiedy powstawały plany ochrony. Pierwszy w latach 1993-97, drugi 2010-2013. Efektem tych badań było wydanie 23 zeszytów „Roczników Bieszczadzskich” oraz 17 tomów „Mo-

Dodatkowym walorem publikacji jest 240 kolorowych fotografii. Integralną częścią książki są mapy formatu A1 obrazujące między innymi rzeźbę, gleby, zbiorowiska roślinne, zasoby kulturowe, walory faunistyczne Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Redaktorami monografii jest dwójka wybitnych krakowskich naukowców od kilkadziesiąt lat związanych z Bieszczadami i Bieszczadzkiem Parkiem Narodowym – prof. Bogdan Zemanek – przewodniczący Rady Naukowej BdPN oraz Andrzej Górecki – członek RN BdPN.

Bieszczadzki Park Narodowy



40 lat ochrony

A może tak studia leśne?

No i po maturach. Teraz przed absolwentami szkół średnich nerwowe oczekiwanie na wyniki i życiowy dylemat: co dalej? Jakie studia, dzienne czy zaoczne, w jakim mieście? Przeżywającym takie rozterki polecam rozważyć studiowanie leśnictwa.



Fot. M. Wacławek

Ten posiadający piękne tradycje kierunku można zgłębiać obecnie na wielu uczelniach. Prym wiodą trzy tradycyjne ośrodki kształcenia leśników w Polsce: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Uniwersytet Rolniczy w Krakowie oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Wszystkie one oferują bardzo wysoki poziom kształcenia, jednak każdy wydził ma swojego „konika”. W Krakowie szczególny nacisk kładzie się na gospodarę w górach. Studiując tam, hodowlę jodły w Bieszczadach czy Beskidach będzie się w stanie wyrecytować w nocy o północy. Decydując się na stolicę, trzeba nastawić się na przyswojenie dużej dawki wiedzy o nizinnych lasach o charakterze naturalnym. Puszczka Białowieska będzie bardziej obeszna jak ulice w rodzinnym mieście. W

najbardziej od nas oddalonym Poznaniu konikiem jest gospodarowanie w drzewostanach liściastych na terenach nizinnych. Właśnie, ze względu na swój niepowtarzalny charakter od zawsze trwają dyskusje zarówno pomiędzy absolwentami jak i również wykładowcami poszczególnych jednostek na temat: który wydził leśny wiedzie prym w kraju, i który przygotowuje najlepiej przyszłych leśników do pracy. Ja nie podejmuję się odpowiedzi na to pytanie. Jestem absolwentem uczelni warszawskiej (studia inżynierskie) oraz krakowskiej (magisterium) i czuję się rozdarty pomiędzy te dwie jednostki. Poziom na nich jest podobny, jednak z różnym rozłożeniem stopnia ciężkości. Na pewno i tu i tu trzeba „wkuwać” lacinę roślin, owadów czy grzybów. Wszędzie trzeba znać dokładnie przebieg

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

ważniejszych chorób drzew leśnych, a hodowla lasu jest swoistą „biblią”. Ten sam przedmiot potrafi na jednym wydziale być prawdziwą „kosą” na studentów, gdy tymczasem na drugim jest przyjemnością. Jeśli zupełnie nie wiemy jak dokonać wyboru, skupmy się na „poza studenckimi” aspektami. W Warszawie łatwiej jest znaleźć dorywczą pracę, a i warunki zakwaterowania na kampusie są lepsze. Ale Kraków to... Kraków. Chyba nigdzie indziej studenckie życie nie ma tak szerokiej oferty jak tam. Wszystko kusi: rynek z niezliczonymi knajpkami, koncerty, inne imprezy... Wyboru trzeba dokonać samemu. Ważne jest jedno. Po zakończeniu edukacji mamy szansę dostać się do pracy w Lasach Państwowych. A to, w obecnych czasach jest naprawdę ważne. Państwowa, solidna i nowoczesna firma gwarantuje stabilne warunki zatrudnienia. A jeśli do tego dołożymy pracę w pięknych okolicznościach przyrody oraz urok munduru, to możemy otrzymać połączenie, do którego chyba każdy dąży: aby praca była jednocześnie przyjemnością.

Darż Bórrll

Monografię Bieszczadzkiej”. Mnogość a zarazem rozproszenie publikacji dotyczących BdPN nasunęły pomysły, by opracować jedno wydawnictwo będące syntezą wiedzy o ochronie przyrody w BdPN

Monografia „Bieszczadzki Park Narodowy – 40 lat ochrony” to kompendium wiedzy o trzecim pod względem powierzchni parku narodowym w Polsce. Z lektury monografii dowiadujemy się o walorach przyrodniczych, krajozabrowych, kulturowych BdPN. Kilkustronicowe tematyczne rozdziały wielokrotnie są efektem kilkunastu lat pracy, wielu pokoleń naukowców. Stąd też przed autorami stało niezwykle ciężkie wyzwanie, aby obszerną wiedzę przedstawić syntetycznie, nie trywializując tematu.

Wysoki poziom edytorski to efekt współpracy redakcji monografii, autorów z wydawnictwem Dimograf z Bielska Białej.

Niestety, ale obecnie publikacja jest trudno osiągalna dla przeciętnego czytelnika i miłośnika Bieszczadów i nie znajduje się w sprzedaży. Niewielki nakład 1 tys. egz. pozwala jedynie na ograniczoną dystrybucję. Na egzemplarze monografii mogą liczyć, biblioteki publiczne i uniwersyteckie, instytucje związane z ochroną przyrody. Z puli WFOŚiGW część nakładu zostanie przeznaczona na nagrody w konkursach. Być może, w niedalekiej przyszłości uda się dodrukować wydawnictwo i wtedy znajdzie się ono w powszechnej dystrybucji.

/Elia/

Złapane podczas bieszczadzskich wędrowek



Fot. P. Bajda

Maj nie każdemu kojarzy się z grzybobraniem. Jednak wiosenne zbiory grzybów w Bieszczadach nie są niczym szczególnym. Te grzyby zebrał nasz czytelnik, pan Grzegorz w Dolinie Sanu. Wiemy, że jeszcze się nie skończyły! Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Wspólnie na rzecz turystyki

Zbyt małe parkingi, brak sanitariatów, mosty o ograniczonej nośności, brak miejsc nawracania oraz nieprzycięte drzewa nad jezdnią, które uszkodzają wysokie pojazdy – to według uczestników Regionalnej Debaty Gospodarczej główne problemy bieszczadzkiej oferty turystycznej.



fot. B. Politek

Pod koniec kwietnia w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku, odbyła się Regionalna Debata Gospodarcza. Jej organizatorami była Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku i starostwa powiatów bieszczadzkiego, brzozowskiego, leskiego oraz sanockiego. Spotkanie zatytułowano „Co trzeba żeby było lepiej” skierowane było do nauczycieli, dyrektorów szkół zawodowych, przedsiębiorców, samorządowców i przedstawicieli instytucji zainteresowanych rozwojem regionu.

Celem debaty nie było podjęcie zobowiązań, czy narzucanie jakichkolwiek rozwiązań. Spotkanie miało pozwolić na sformułowanie potrzeb i wyznaczenie kierunków wspólnych działań zebranych środowisk – informuje Bogusław Połdiak z Regionalnej Izby Gospodarczej w Sanoku. Zabrzy gości przywitał prezes RIG Wiesław Kijowski. Następnie głos zabrała doc. dr Elżbieta Ci-

póra rektor PWSZ w Sanoku oraz przedstawiciele starostw i obecnych instytucji. Jednym z punktów wprowadzających do debaty była prezentacja przedstawiciela Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich, Szymona Skubickiego, poświęcona aktualnie dostępnym funduszom. Szczegółowe zagadnienia zostały omówione w trakcie prac zespołów roboczych, zajmujących się tematyką turystyki, szkolnictwa, przemysłu i rzemiosła.

We wszystkich wypowiedziach pojawiało się hasło „wspólne działanie”, jednak przy przedstawicielach tak różnych środowisk, niełatwo było o jednoznaczność tego hasła.

Przed rozpoczęciem wspólnych działań konieczne jest poznanie zasad funkcjonowania partnerów, aby zrozumieć ich możliwości, uwarunkowania prawne i potrzeby – wyjaśnia Bogusław Połdiak. – Jednogłośnie zgodzono się z opinią, że wstępują w regionie bardzo poważne

utrudnienia z realizacją inwestycji. Związane jest to z funkcjonowaniem ograniczeń na obszarach objętych ochroną przyrody NATURA 2000, parkach krajobrazowych. Specjalne Obszary Ochrony Siedlisk, Obszary Specjalnej Ochrony Ptaków i wiele innych lokalnych ograniczeń nie ułatwiają życia inwestorom – wylicza.

Wskazano, że należy wykorzystać potencjał placówek oświaty, które oferują dostęp do laboratoriów i zaawansowanych aparatów badawczych oraz specjalistycznego sprzętu. Można wykorzystać oprogramowania specjalistyczne czy zasoby biblioteczne. Jako niezbędne działania wskazano wypracowanie przez placówki edukacyjne procedur współpracy z przedsiębiorstwami oraz stworzenie wspólnej oferty szkół i placówek kształcenia zawodowego z obszaru czterech powiatów.

Podkreślono, iż standardowa oferta turystyczna Bieszczad jest stopniowo wzbogacana przez Lasy Państwowe, inwestujące na własnych terenach w infrastrukturę turystyczną, o której nie każdy wie. Jest to potencjał, który należy wykorzystywać. Problemem jest jednak dostępność komunikacyjna. Bieszczady mają problem z przyjęciem dużych, nowoczesnych autokarów, którymi przyjeżdżają zagraniczni turyści. Powodem są zbyt małe parkingi, brak sanitariatów na parkingach, mosty o ograniczonej nośności, brak miejsc nawracania oraz nieprzycięte drzewa nad jezdnią, które uszkodzają wysokie pojazdy.

– To początek działań wspólnych dla czterech powiatów. Elementem, który pomógłby w realizacji tak szerokiego spektrum pomysłów byłoby powołanie instytucji koordynującej wspólne działania. Liczymy na dalszą owocną współpracę – dodał Bogusław Połdiak.

bp, jap

Takie to „spokojne” strażackie świętowanie

Tegoroczne uroczystości z okazji Dnia Strażaka, które odbywały się w ustrzyckiej komendzie nie przebiegały spokojnie. W trakcie wręczania medali i awansów, zastępy dwukrotnie były wzywane do akcji ratowniczych. – Służba nie druźba, no cóż apel apelem, a my musimy działać w każdej chwili – mówił zastępca komendanta Przemysław Kruk.

nych, policji, straży granicznej, GOPR-u, a także przedstawiciele posłów i zakładów pracy. Wszyscy dziękując za służbę życzyli strażakom szczęśliwych i spokojnych służb, satysfakcji z wykonywanej pracy, a ich rodzinom spokojnych i szczęśliwych dni.

Strażacy otrzymali wiele listów gratulacyjnych m.in.: od marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego,



fot. M. S. Mazurkiewicz

Tegoroczne powiatowe obchody Dnia Strażaka odbyły się w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych. Uroczystości rozpoczęła msza św. odprawiona w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Bryg. Piotr Królicki komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej, rozpoczynając uroczystości na placu komendy, mówił m.in. o trudnej służbie dla ratowania zdrowia i mienia społeczeństwa oraz przedstawił statystyki ubiegłorocznych akcji ratowniczych w powiecie.

Tradycyjnie już obchody łączyły się ze strażackimi awansami, w tym roku również wręczono nominacje na wyższe stopnie. Do stopnia kapitana awansowano młodszych kapitanów Emila Szydła i Mirosława Dębskiego, a mł. asp. Janusz Andruch otrzymał stopień aspiranta. Starszych sekcyjnych: Przemysława Chrzęszcza, Tomasz Wermińskiego i Witolda Tarnolickiego awansowano do stopnia młodszego ogniomistrza. Odznaki i awanse wręczyli st. bryg. Jan Ziobro zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP i bryg. Piotr Królicki. Komendant Powiatowy PSP awansował na stopień starszego strażaka Piotra Kaszanego. W dowód uznania w umacnianiu ochrony przeciwpożarowej odznaka „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” wyróżniono kpt. Marcina Szyjduka i Marka Bajdę Nadleśniczego z Nadleśnictwa Lutowskiego.

Zwracając się do strażaków st. bryg. Jan Ziobro zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP dziękował im za ofiarną służbę i gratulował wyróżnień i awansów. W podobnym tonie występowali przedstawiciele samorządów powiatowych i gmin-

marszałka Województwa Podkarpackiego Władysława Ortyła, Prezesa Zarządu Głównego OSP Waldemara Pawłaka, Prezesa PSL Władysława Kosiniaka Kamysza, a także od podkarpackich posłów.

W czasie, gdy odbywał się uroczysty apel zastępy strażackie dwukrotnie wzywane były do zdarzeń. – Mówią, że służba nie druźba, no cóż apel apelem, a my musimy działać w każdej chwili, bo ktoś właśnie oczekuje naszej pomocy – mówił mł. bryg. Przemysław Kruk zastępca komendanta powiatowego PSP.

W uroczystym apelu gośćmi byli st. bryg. Jan Ziobro zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP, komendanci powiatowi PSP: z Sanoka st. bryg. Krzysztof Dżugan, z Brzozowa st. bryg. Jan Szymd i z Leska zastępca komendanta bryg. Jacek Dydka, Franciszek Flak honorowy prezes zarządu Powiatowego OSP, Andrzej Szczurek nacelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR, podinsp. Andrzej Stępień komendant powiatowy policji w Ustrzykach Dolnych oraz samorządowcy z terenu powiatu, komendanci placówek Straży Granicznej, a także przedstawiciele podkarpackich posłów, nadleśnictw i zakładów pracy.

(więcej na www.bieszczadzka24.pl)
msm

Znamy laureatów programu „Działaj lokalnie”

Fundacja Bieszczadzka rozstrzygnęła konkurs grantowy w ramach programu „Działaj lokalnie”. Wyróżniono 11 projektów. W konkursie „Opowiedz...2015” zwyciężyły projekty „Rudawka – zdrowo na sportowo” i „Zielony Zakątek łączy pokolenia”.



fot. M. S. Mazurkiewicz

Pod koniec kwietnia odbyło się podsumowanie programu „Działaj Lokalnie IX - 2015”. Program realizowany jest przez Polsko – Amerykańską Fundację Wolności, Agencję Rozwoju Filantropii w Polsce i Fundację Bieszczadzką - Ośrodek Działaj Lokalnie. Program jest doskonale znany bieszczadzkim organizacjom pozarządowym, bo prowadzony jest przez Fundację Bieszczadzką - Ośrodek Działaj Lokalnie od 2006 r. W całym okresie jego realizacji przekazano bieszczadzkim grupom nieformalnym i organizacjom 113 dotacji na kwotę 569 tys. zł. W 2015 r. na konkurs wpłynęło 35 wniosków, a dotacje otrzymało 11 organizacji i grup nieformalnych na łączną kwotę ponad 55 tys. zł. Na realizację projektów skorzystało ponad 4,6 tys. osób, przy czym w ich realizacji pracowało 231 osób i ponad 400 wolontariuszy. Wartość prac wniesionych w realizację projektu wyniosła 76,7 tys. zł przy

wkładzie finansowym niewiele ponad 10 tys. zł.

Granty „Działaj lokalnie” otrzymali: Stowarzyszenie „Natchnieni Bieszczadem” za projekt: Ścieżka przyrodniczo - historyczna „Nad sztolnią”, Ochotnicza Straż Pożarna w Stańkowej za projekt „W jedność siła”, Rada Sołecka w Ropience za projekt: „Przywracamy świetność i funkcjonalność parku w Ropience”, Stowarzyszenie „Rajska Dolina” za projekt: stworzenie tablicy informacyjnej o dawnej kopalni „Łuh” w Rajskiem oraz lokalnego questu, Towarzystwo Opieki Nad Zabytkami Oddział Bieszczadzki za projekt: „Zachować historię Krainy Lipeckiej”, Gimnazjum w Wojtkówce za projekt „Zielony Zakątek”, Stowarzyszenie Rozwoju Ustjanowej Dolnej „Ustjan” za projekt „Miejsce pamięci - Pokolenie H-T 1951”, Stowarzyszenie Przy Granicy za projekt: „Spotkania Na

Granicy”, Ochotnicza Straż Pożarna w Jankowcach za projekt: „Nasza mała Ojczyzna-Jankowce”, Stowarzyszenie „Tworzymy lepszą przyszłość” za projekt: „Zdrowo na sportowo!”, Grupa nieformalna przy Zespole Szkół Publicznych w Olszaniec za projekt: „Odkrywamy młode talenty w Gminie Olszanica”.

Rozstrzygnięto konkurs „Opowiedz...2015”, który prowadzony w ramach programu „Działaj Lokalnie”, jest formą atrakcyjnego sposobu opisywania i promowania inicjatyw lokalnych. Prowadzony jest on w dwóch kategoriach „Miejsce” i „Motyw”. W kategorii „Miejsce” I lokatę przyznano Stowarzyszeniu „Tworzymy lepszą przyszłość” za pracę „Rudawka – zdrowo na sportowo”, drugie zdobyło Stowarzyszenie „Natchnieni Bieszczadem” z Cisnej. Wyróżnienie wręczono grupie nieformalnej złożonej z przedstawicieli nauczycieli i Rady Rodziców w Gimnazjum w Wojtkówce za pracę „Zielony zakątek łączy pokolenia”. W kategorii „Motyw” pierwsze miejsce przyznano Stowarzyszeniu „Ustjan” Ustjanowa za pracę „Ocalić od zapomnienia”.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)
msm

Wyraz głębokiego współczucia dla
Magdaleny Nieckuli i Adolfa Maciołka
w związku ze śmiercią
Mamy i Żony
Marii Maciołek
składa

Zarząd Bieszczadzkiego Oddziału PTTK w Ustrzykach Dolnych

Pani
Magdaleny Nieckuli
radnej Rady Gminy
w Czarnej
wyraży szczerego
współczucia z powodu
śmierci

Mamy
składają

Wójt
i pracownicy
Urzędu Gminy oraz rad-
ni Rady Gminy
w Czarnej



KRONIKA POLICYJNA

Zderzenie trzech aut

W sobotę 30 kwietnia na ul. PCK w Ustrzykach Dolnych doszło do zderzenia trzech samochodów osobowych. Dwie osoby odwieziono do szpitala.

W sobotę około godz. 20.00 oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym, w którym uczestniczyło trzy pojazdy.

Ze wstępnych ustaleń policjantów, którzy pracowali na miejscu zdarzenia wynika, że 24-letni kierowca samochodu osobowego marki Audi jechał z nadmierną prędkością i stracił panowanie nad pojazdem. Uderzył kołem w krawężnik, następnie zjechał na przeciwny pas ruchu wprost pod nadjeżdżającego renaulta. W wyniku zderzenia samochód renault uderzył w prawidłowo zaparkowany pojazd, tej samej marki.

W wypadku uczestniczyło cztery osoby. Dwie z nich przewieziono do szpitala w Ustrzykach Dolnych. W zaparkowanym pojeździe na szczęście nikogo nie było. W akcji uczestniczyło dwa zastępy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, które zabezpieczyły rozbite pojazdy przed zapłonem, a także miejsce wypadku. Policja prowadzi czynności wyjaśniające okoliczności zdarzenia. Kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Tragiczny wypadek w lesie

Do tragicznego wypadku przy wycince drzew doszło w środę 4 maja po południu w Łodynie. Zginął 22-letni mężczyzna pracujący w lesie przy wycince drzew.

Do zdarzenia doszło w Łodynie podczas prac leśnych - wycinki drzew. Skierowani na miejsce wypadku policjanci przeprowadzili wstępne oględziny. Ustallili, że najprawdopodobniej 22-letni mężczyzna, został uderzony w głowę przez spadające drzewo. W wyniku doznanych obrażeń zmarł.

Na miejscu tego tragicznego zdarzenia pracowali policjanci wspólnie z prokuratorem. Nad wyjaśnieniem okoliczności śmierci mężczyzny pracują policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

Skoczył z zapory

W poniedziałek na zaporze w Solinie doszło do tragedii. Z wstępnych ustaleń leskiej policji wynika, że było to samobójstwo.

Jak podał portal supermowosci24.pl do tragedii doszło w poniedziałek, 9 maja, około godz. 11. Pracownik ochrony zapory w Solinie powiadomił policję o wstrząsającej scenie, jaka rozegrała się na jego oczach. Z wstępnych ustaleń policji wynika, że mężczyzna rzucił się z korony 80-metrowej zapory na beton. Wypadku nie przeżył.

Jak mówiła rzeszowski „Super Nowościom” Marta Tabasz-Rygiel, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Rzeszowie - policja ustaliła, że było to samobójstwo. Funkcjonariusze na razie nie ujawniają tożsamości mężczyzny.

Jako pierwsza na miejscu wypadku zjawiała się Ochotnicza Straż Pożarna z Polańczyka. Przez kilka godzin wraz z policją pracował prokurator, który ustalał przyczyny tragedii.

Dwoje nietrzeźwych w „Trzeźwy Poranek”

Policjanci ustrzyckiej komendy podczas akcji „Trzeźwy poranek” przeprowadzonej w poniedziałek 9 maja zatrzymali dwóch kierowców, którzy prowadzili samochody pod wpływem alkoholu.

Akcja policyjna była prowadzona od wczesnych godzin porannych. Przeprowadzono ją na terenie powiatu bieszczadzkiego, podczas której policjanci zbadali trzeźwość ok. 400 kierowców. Dwoje spośród nich było pod wpływem alkoholu. W Ustrzykach Dolnych zatrzymano do kontroli drogowej kierującego kia. 50-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego miał w organizmie ponad promil. W kolejnym punkcie kontrolnym, w miejscowości Smolnik zatrzymano do kontroli drogowej 33-letnią mieszkankę powiatu bieszczadzkiego, kierującą peugeotem. Alkomat wskazał w organizmie kobiety 0,35 promila alkoholu. Kierowcy stracili prawa jazdy, a za swoje zachowanie będą tłumaczyć się przed sądem. Mężczyzna odpowie za przestępstwo, kobieta za wykroczenie.

Rowerzysta uległ wypadkowi

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło w środę 11 maja w miejscowości Mchawa. W wypadku ranny został rowerzysta. Uczestnicy tego wypadku byli trzeźwi.

W środę wieczorem dyżurny leskiej komendy został poinformowany o zdarzeniu drogowym, które miało miejsce w miejscowości Mchawa. Na miejscu policjanci ustalili, że 26-letni kierowca opłem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzyście. Jednak trzeba zaznaczyć, że 34-letni mężczyzna kierujący jednośladem miał włączone światła i był widoczny dla innych użytkowników drogi. Kierowca opła potracił rowerzystę, który z obrażeniami został przewieziony do szpitala w Lesku. Obaj kierowcy poddani zostali badaniu na stan trzeźwości. Urządzenie wskazało, że byli trzeźwi. Policja wyjaśnia okoliczności tego zdarzenia.

Wypadek w Zahoczewiu

Policja wyjaśnia okoliczności wypadku do jakiego doszło 13 maja w Zahoczewiu. Kierujący fiatem punto zjechał na lewy pas ruchu wprost pod pojazd ciężarowy marki DAF. Kierowca samochodu osobowego z obrażeniami został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie.

W piątek 13 maja rano, w miejscowości Zahoczewie doszło do wypadku drogowego. Policjanci na miejscu ustalili, że kierowca fiata jechał w kierunku Baligródu. Z niustalonych przyczyn, 25-letni mieszkaniec powiatu leskiego, na łuku drogi zjechał ze swojego pasa ruchu wprost pod pojazd ciężarowy DAF. 51-letni kierowca ciężarówki jechał w kierunku Leska. Doszło do zderzenia czołowego pojazdów, po czym fiat siłą uderzenia został przesunięty na pobocze swojego pasa. Ciężarówka uderzyła w barierę energochłonną i uszkadzając ją wjechała do koryta rzeki Hoczewka.

Kierowca fiata z obrażeniami został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie, a 51-latek został przewieziony do szpitala w Lesku. Obaj mężczyźni byli trzeźwi.

Policja prowadzi czynności wyjaśniające okoliczności tego zdarzenia.

paba/msm/KPP

Chcieli zdjęcie ze słupkiem

W niedzielę 1 maja sześć osób przekroczyło nielegalnie granicę polsko-ukraińską w różnych miejscach. Wszyscy wpadli na ten sam pomysł - chcieli zrobić sobie zdjęcia z ukraińskim słupkiem granicznym.

Tylko w ciągu jednego dnia, funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki w Ustrzykach Górnych i Medyce zatrzymali łącznie sześć osób - wszyscy byli obywatelami Polski, za nielegalne przekroczenie granicy z Polski na Ukrainę i z powrotem.

- Osoby te, pomimo widocznych tablic informujących o zakazie przekraczania granicy i zakazie przebywania w pasie drogi granicznej przekroczyły granicę tylko po to, aby zrobić sobie zdjęcia przy ukraińskim słupku granicznym. Teraz odpowiadają za wykroczenie - informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Pierwszy przypadek nielegalnego przekroczenia granicy Straż Graniczna odnotowała w niedzielę 1 maja, przed południem w Medyce. Pogranicznicy patrolujący granicę przy pomocy urządzenia optoelektronicznego umieszczonego na wieży obserwacyjnej, zauważyli dwoje młodych ludzi, którzy dokonali przekroczenia granicy z Polski na Ukrainę i z powrotem. Zatrzymana przez funkcjonariuszy para 24-latków, przyznała się



Fot. BIOSG

do nielegalnego przekroczenia granicy. Jako powód podała chęć zrobienia pamiątkowych fotek przy ukraińskim słupku granicznym. Oboje zostali ukarani mandatami karnymi.

Kilka godzin później, do podobnego incydentu doszło na wysokości znaku granicznego nr 499. Para turystów zwiedzających Fort w Siedliskach przekroczyła polsko-ukraińską granicę państwową. Jak się okazało, 33-letnia kobieta, mieszkanka Łodzi wraz z 34-letnim partnerem, mieszkańcem województwa świętokrzyskiego, turystycznie przebywali w Przemyslu. Para zwiedzała fortyfikacje miasta i w pewnym momencie zapragnęła zrobić sobie zdjęcie po ukraińskiej

stronie granicy. Za nielegalne przejście przez granicę państwa otrzymali mandaty karne w kwocie 100 i 50 zł.

Podobny przypadek odnotowano w rejonie góry Kińczyk Bukowski w Bieszczadach, która od lat jest całkowicie zamknięta dla ruchu turystycznego. Zatrzymano tam parę młodych ludzi, którzy zapragnęli również fotografować się po stronie ukraińskiej. Mandat otrzymali za przekroczenie granicy na głębokości 3 metrów i powrót do Polski.

Nielegalne przekroczenie granicy stanowi wykroczenie zgodnie z przepisem artykułu 49a § 1 k.w. i grozi za nie kara grzywny.

paba/BIOSG

Groźny wypadek z udziałem motocyklistów

Nie dostosowanie prędkości do warunków na drodze było najprawdopodobniej przyczyną wypadku, w którym uczestniczyło dwóch motocyklistów. Jeden z nich śmigłowcem został odtransportowany do szpitala.



foto: KPP Lesko

Do wypadku doszło 3 maja w Postolowie. Około godz. 13.30 dyżurny KPP Lesko został poinformowany o zdarzeniu drogowym. Na miejscu policjanci

zastali dwa samochody stojące na prawym pasie w kierunku Zagórza oraz dwa motocykle.

Policjanci ustalili, że kierujący mazdą chciał skręcić w lewo

i prawidłowo zasygnalizował skręt. Ze względu na to, że z naprzeciwka nadjeżdżał inny samochód, kierowca zatrzymał się chcąc przepuścić pojazd. Tuż za nim zatrzymał się kierowca chevroleta. Po chwili w tył chevroleta uderzył motocyklista. Siła uderzenia była tak duża, że chevrolet wjechał w mazdę. Drugi motocyklista również nie zdążył wyhamować i wjechał w chevroleta.

Kierowca motocykla marki Honda nie odniósł poważnych obrażeń ciała, a za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym został ukarany mandatem. Był trzeźwy. Drugi z motocyklistów nie miał tyle szczęścia i z uwagi na ciężki stan został przetransportowany do szpitala w Rzeszowie. Pasażerka yamaha została przewieziona do szpitala w Lesku.

paba/KPP Lesko

Trwają poszukiwania zaginionego mężczyzny

Policjanci kontynuują poszukiwania zaginionego pod koniec kwietnia 27-letniego mieszkańca Nowego Folwarku. Jego samochód znaleziono pozostawiony przy cmentarzu w Brzegach Dolnych.

Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach Dolnych poszukuje zaginionego Aleksandra Kokota, 27-letniego mieszkańca Nowego Folwarku gm. Busko-Zdrój. Jego samochód marki Kia Picanto koloru białego znaleziono 27 kwietnia na parking w miejscowości Brzegi Dolne (gmina Ustrzyki Dolne). Według ustaleń policji mężczyzna zostawił auto sam i udał się w nieznanym kierunku. Od tego dnia nie nawiązał żadnego kontaktu z rodziną.

W czwartek 12 maja przeszukano masyw górski Orlik od cmentarza w miejscowości Brzegi Dolne, aż do miejscowości Bandrów Narodowy. Kilkunastu policjantów, funkcjonariuszy Straży Straży Leśnej i pracowników Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, podzielonych na dwie grupy, sprawdziło teren leśny. Nie natrafili jednak na żadne ślady.

Rysopis: wzrost ok. 180 cm, oczy koloru niebieskiego, kępka budowa ciała, włosy ciemny blond, twarz owalna. Cechy charakterystyczne blizna na lewej ręce przed nadgarstkiem.

Policja apeluje o kontakt do wszystkich, którzy mogą pomóc w odnalezieniu zaginionego - Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach Dolnych, tel. 13 4608310, e-mail ustrzyki-dolne@podkarpacka.policja.gov.pl lub najbliższą jednostką Policji, tel. 997.



Tu zostawimy cały hałas świata

Historia będzie żywa, tylko wtedy, gdy będziemy ją przekazywać, utrzymywać i pielęgnować. - twierdzą członkowie Stowarzyszenie Rozwoju Wetliny i Okolic, którzy z inicjatywy Marcina Dobrowolskiego i z udziałem Stowarzyszenia Beskydzkie-Zemlactwo z Iwano-Frankowska, oraz dzięki pomocy Nadleśnictwa Cisna stworzyli ścieżkę historyczną „Bieszczady Odnalezione”.



Trasę „Bieszczady Odnalezione”, stworzono w 2012 roku i wiedzie ona nas w świat, którego już nie ma, który przestał istnieć. To powrót i zapisanie w pamięci wsi, po których pozostały ruiny piwnic, studnie, zarosnięte cmentarze i podmurówki zniszczonych cerkwi...

Tworząc ścieżkę Stowarzyszenie oznakowało bardzo dokładnie obrazowo i merytorycznie, tablicami trzy nieistniejące wsie bieszczadzkie: Zawój, Łuh i Jaworzec.

Budowa tej ścieżki powstała z „szacunku dla ludzi i historii”. Wędrówkę rozpoczynamy od strony Kalnicy, a następnie pieszo lub rowerem przez Jaworzec, Łuh i do Zawoju kończąc trasę w rezerwacie „Sine Wiry”. Łub od drugiej strony, łącząc trasę z wycieczką na Sine Wiry od strony Polanek.

Wyprawę tę polecamy zwłaszcza ludziom dojrzałym emocjonalnie i kulturowo. Nie ma tu przepięknych krajobrazów, czy miejsc, w których „ładnie wychodzi się na zdjęciu”. To

droga, gdzie zostawiamy cały hałas świata, by zostać sam na sam, ze sobą i tym miejscem. I tak właśnie, wędrując przez Sine Wiry docieramy do pierwszej wsi - Zawój.

(...) Zamieszkiwali ją prawie wyłącznie Rusini, wyznania grekokatolickiego. Położona była w lesie, bez bitej, utwardzonej drogi. Do pobliskich osad i wsi przemierzano się brodami na rzece. Miała swoją cerkiew drewnianą pw. Św. Michała Archanioła z 1860 roku, która usytuowana była na szczycie stromego wzgórza nad wsią. Sama wieś leżała na schodzącym w dolinę cyplu - Pereszliby. Idąc w dół, ku rzece, widać stary wiejski trakt, wzmocniony kamieniami. W gęstym lesie po obu stronach, możemy znaleźć miejsca po domostwach, lub ślady zawałonej piwnicy. Tyle zostało z życia ludzkiego w tym miejscu. (...)

Wędrując z nieistniejącej wsi Zawój, w kierunku Kalnicy, szlakiem „Bieszczady Odnalezione”, na niezarośniętych jeszcze



Lidia Tul-Chmielewska

zbozcach, widać wyraźne tarasy dawnych pól małej bojkowskiej - kolejnej nieistniejącej wioski Łuh. Po prawej stronie, na zboczu wyraźnie widzimy miejsce, gdzie stała kiedyś grekokatolicka cerkiew. (...) Wioska była mała, ale miała dwór, zabudowania dworskie, karcznię i młyn wodny. Cerkiew w niej z 1864 r. była drewniana pw. Św. Mikołaja Cudotwórcy, trójdzielnia, z trzema baniastymi hełmami. Zniszczona, tak jak i cała wioska w 1946 r. po całkowitym wysiedleniu jej mieszkańców. (...)

Ostatnim miejscem na trasie szlaku Bieszczady Odnalezione - po wsiach Zawój, Łuh - jest wieś Jaworzec. Najkrótsza droga do tej nieistniejącej wsi, biegnie od Kalnicy, dłuższa - od Polanek (drogą przez Zawój i Łuh). Nazwa wsi pochodzi od jaworu, drzewa chroniącego od złych mocy. Powstanie wsi datuje się od roku 1580. Wieś była zamieszkała głównie przez Bojków, kilku Polaków i Rusinów. Udało jej się w miarę szczęśliwie przetrwać okres wojenny, lecz w maju 1947 roku - mieszkańcy nie ominęły wysiedlenia. Na Ziemię Odzyskaną wywieziono wszystkich - 557 osób. Pozostawione domy, gospodarstwa zostały zniszczone, ten sam los spotkał drewnianą cerkiew pw. Wielkiego Męczennika Dymitra (z 1846 r.). Po wsi i cerkwi pozostały ruiny kamiennych piwnic i podmurówki domów. (...) W Jaworcu nikt się nie osiedlił. W 1976 r. oddano tutaj do użytku babcówkę - schronisko PTTK. Jaworzec, to trzecia i ostatnia wieś ze ścież-

ki Bieszczady Odnalezione. Jednak wsi w Bieszczadach, które są jedynie punktem na mapie z opisem „nieistniejąca wieś” jest jeszcze wiele. Postaram się dotrzeć do wielu z nich i je przybliżyć.

Mówi się, że czas goi rany, ziemia pokrywa całunem zieleni pozostałości, krzyże pochylają się, ruiny niszczyją i zarastają. Jednak, jeśli historia jest utrwalana, przekazywana - pozostaje i trwa. Być może jest to „niewygodna” historia, ale jest.

Nie chcę poruszać tematu, kto кому zadał większą krzywdę, jakie były przyczyny wysiedleń. Tak było - nie zmienimy historii, nie znikną z jej kart tamte tragiczne dni. Nie są tutaj ważne liczby, ilość przewrconych krzyży, spalonych domów i cerkwi - ważne są miejsca, jako świadectwa historii, wypełnione pamięcią o ludziach, którzy tutaj budowali swoje „małe ojczyzny”, przelali za nie łzy i niejednokrotnie krew. I tylko dla tej wiedzy warto pamiętać.

Dlatego też oddajemy wielki ukłon dla grup nieformalnych i stowarzyszeń, które starają się ocalić od zapomnienia i zniszczenia to, co jeszcze zostało, bo historia będzie żywa, jeśli będziemy o niej pamiętać, bez budowania wziętych antagonistów.

Bieszczady są pełne blizn, po ranach zadanych tutaj ludziom. Ziemia ta długo jeszcze będzie miała wpisane łzy i lęk w swoją historię. W historię wysiedlonych i opuszczonych wsi.

Lidia Tul-Chmielewska

PIENIĄDZE NA ZABYTKI

Wojewoda podkarpacki Ewa Leniart zatwierdziła listę dotacji przyznanych na prace remontowo-konserwatorskie przy zabytkowych obiektach w 2016 r. Dofinansowanie dostało również siedem bieszczadzkich obiektów.

- Do Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wpłynęło łącznie 464 wnioski. Komisja konserwatorska pozytywnie zaopiniowała 336 wniosków - informuje Małgorzata Waksmundzka-Szarek, rzecznik prasowy Wojewody Podkarpackiego.

Wpłynęło 192 wnioski o dofinansowanie zabytków nieruchomości i 144 na ruchome. Przyznano dotacje na ogólną kwotę 9 mln 532 tys. zł. Na zabytki nieruchome - 5 mln 956 tys. zł i na zabytki ruchome - 3 mln 576 tys. zł.

jap

Wśród zabytków znajdujących się na terenie Bieszczadów uwzględniono:

BALIGRÓD - cerkiew grecko-katolicka pw. Zaśnięcia NMP - Stowarzyszenie Ratowania Cerkwi - na odtworzenie gzymsów wewnętrznych, parapety okienne, strukturalne wzmocnienie ścian, posadzki w nawie głównej i babińcu - 40 tys. zł.

BYSTRE - cerkiew drewniana - Towarzystwo Opieki nad Zabytkami o/bieszczadzki - na kontynuację prac przy wymianie szalunków ścian transeptu płn i pd. nad kopułą babińca, wymiana pokrycia sobót z blaszanego na gonty, odprowadzenie wód gruntowych - 40 tys. zł.

HOSZOWCZYK - kościół filialny - dawna cerkiew - parafia pw. Matki Bożej Bieszczadzkiej - malowanie dachu wraz z obróbkami, wymiana rynien, konserwacja krzyży, wykonanie nowej stolarki okiennej i drzwiowej - 20 tys. zł.

LISKOWATE - cerkiew - Towarzystwo Opieki nad Zabytkami o/bieszczadzki - rekonstrukcja babińca, galerii zewnętrznej wokół babińca, rekonstrukcja brakujących elementów kaplicy nad babińcem, ścian i naroży babińca i nawy, rekonstrukcja chóru ze schodami - 60 tys. zł.

LUTOWISKA - kościół parafialny - parafia pw. św. Stanisława Bpa i Męczennika - zabezpieczenie hydrofobowe strefy posadowienia kościoła - 15 tys. zł.

SMOLNIK - drewniana cerkiew grekokatolicka obecnie kościół parafialny - parafia pw. św. Piotra i Pawła Nowy Łupków - izolacja ścian fundamentowych remont schodów wejściowych, kanalizacja deszczowa z drenażem opaskowym, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej - kontynuacja prac - 50 tys. zł.

USTRZYKI DOLNE - Jasień kościół parafialny - parafia pw. Matki Boskiej Bieszczadzkiej - malowanie dachu i sygnaturki z obróbkami, wymiana rynien-kontynuacja prac, konserwacja krzyży, remont gzymsu - 15 tys. zł.



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 oraz z budżetu Państwa, w programie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. Inwestujemy w rozwój województwa podkarpackiego.

Tanie, bezpieczne, łatwe do uzyskania UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM

- niskie oprocentowanie 2,83% w skali roku
- stałe w okresie spłaty
- doradca pożyczkowy dojeżdża do przedsiębiorcy i pomaga w przygotowaniu dokumentów

Skorzystaj. Skorzystało już ponad 1600 przedsiębiorców w województwie podkarpackim.

Skontaktuj się z najbliższym doradcą pożyczkowym:

Stanisław Garbaszewski
ul. Moniuszki 6, Lesko
ul. Kościuszki 37, Sanok
tel. 502 234 510

Robert Skwara
ul. Żwirki i Wigury 7, Leżajsk
tel. 507 076 144

Mariusz Grygiel
Nawise Brzostek 132a, Brzostek k. Jasta
tel. 608 478 265

Paweł Skwara
ul. Reymonta 39; Leżajsk
tel. 692 603 665

Janusz Jakubowski
Stabuszewice 71, Lipnik k. Tarnobrzegu
tel. 602 336 301

Krzysztof Stańko
ul. Parkowa 1, Sieniawa k. Przeworska
tel. 667 524 873

Jadwiga Serafin
Iwkowa 725, k. Jasta
tel. 605 300 146

Maria Sukiennik
Rzemień 49, k. Mielca
tel. 605 788 474

Jacek Sitko
ul. Jana Pawła II 8, Kolbuszowa
tel. 664 498 899

Więcej informacji: fww.org.pl

Operator programu: Fundacja Wspomagania Wsi

Sukces młodego matematyka z „Jedynki”

Srebrnomedalowy Piotrek

Piotr Krech z klasy IV a Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych został srebrnym medalistą Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Pangea”.



Pod koniec kwietnia w Warszawie odbył się II etap Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Pangea”, do którego zakwalifikowało się dwóch uczniów Zespołu

Szkoł Publicznych nr 1: Piotr Krech z klasy IV a oraz Kamil Kardasz z klasy V a. Konkurs cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem uczniów z całej Polski. Do finału

zakwalifikowało się 150 osób z każdej kategorii wiekowej. Zadaniem uczestników było rozwiązanie 30 niełatwych zadań wymagających wykorzystania zdobytej wiedzy i umiejętności logicznego myślenia.

W finale II edycji Piotr Krech zajął 2 miejsce wśród uczestników klas czwartych.

Konkurs Matematyczny „Pangea” ma zasięg międzynarodowy, a w latach 2014-2015 uczestniczyło w nim blisko 0,5 mln uczniów, w tym ponad 105 tys. to Polacy. Konkurs rozgrywany jest w 16 państwach europejskich w Portugalii, Francji, Belgii, Danii, Irlandii, Włoszech, Litwie, Austrii, Szwajcarii, Słowacji, Słowenii, Hiszpanii, Węgrzech i Czechach. Finał rozgrywany jest na Uczelni „Vistula” w Warszawie i Wyższej Szkole Handlowej we Wrocławiu.

Aneta Żarów,
Malwina Kostrubiec-Wróbel

Międzypowiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej

Piosenka łączy narody

„Gdzie słyszysz śpiew – tam wchodź, Tam dobre serca ludzie mają. Żli ludzie – wierzaj mi – Ci nigdy nie śpiewają” – słowami tej piosenki 21 kwietnia w Ustrzyckim Domu Kultury rozpoczął się II Międzypowiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej.



fol. ZSP nr 1

Konkurs podzielony był na dwie kategorie, a mianowicie dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Do konkursu zgłosiło się dwadzieścia osiem uczestniczek z ośmiu szkół powiatów bieszczadzkiego i leskiego. Prezentacje w języku angielskim i niemieckim zostały wysłuchane przez niezależne jury w składzie: Agnieszka Roczniak i Joanna Kowalska z ZSL w Ustrzykach Dolnych oraz Grzegorz Giefert z DPS w Moczarach. Jury oceniało poprawność językową wykonywanych utworów, dobór repertuaru, walory głosowe, interpretację, muzykalność i ogólny wyraz artystyczny.

Konkurs, którego celem było zainteresowanie dzieci i młodzieży piosenką obcojęzyczną, miał zachęcić do nauki języków obcych, których znajomość jest tak potrzebna w dzisiejszym świecie i uwrażliwić na piękno muzyki. Został zorganizowany przez nauczycieli ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych – Iwonę Tamę i Katarzynę Błaszczak.

K. Błaszczak

Wyniki:

Szkoła Podstawowa: Grand Prix - Kinga Matyja - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, I m - Emilia Kucab - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, II m - Katarzyna Kusz - ZSP w Uhercach Mineralnych, III m - Sandra Napora - SP w Uszjanowej, wyróżnienie - Wiktorina Steciuk - SP w Czamej
Gimnazjum: Grand Prix - Julia Piłch - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, I m - Joanna Marciniak - ZSP w Uhercach Mineralnych, II m - Agnieszka Urban - ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych, III m - Wiktorina Woźniak - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, wyróżnienie - Zuzanna Buczek - ZSP w Olszanic, wyróżnienie - Aleksandra Piotrowicz - ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Wielki sukces najmłodszych uczniów ustrzyckiej „Jedynki”

W Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych rozstrzygnięto kolejną edycję ogólnopolskich olimpiad dla najmłodszych „Olimpusek” oraz „Olimpusek z języka angielskiego”, skierowanych do uczniów edukacji wczesnoszkolnej.



fol. archiwum ZSP1

Zdobywczynią I miejsca oraz posiadaczką grawerowanego dyplomu laureata została uczennica klasy I Lena Stawarz, która uzyskała maksymalną ilość punktów z testów z języka angielskiego. Dyplom laureata w tej samej kategorii otrzymał Szymon Piątkowski. W testach z języka polskiego i matematyki dyplomy laureatów otrzymali Karol Kaszany, zdobywając 4 miejsce i Szymon Romanek. Na wysokich pozycjach w olimpiadzie uplasowali się również Emilia Linka, Olek Marunchak, Marcelli Grzejszczak i Paweł Pilecki.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy osiągniętych wyników i życzymy dalszych sukcesów.

E. Kociszewska

Polański kiermasz kwiatowy

W pierwszy dzień długiego majowego weekendu w Polanie odbył się kolejny kiermasz kwiatowy, zorganizowany przez Radę Rodziców przy Zespole Szkół Salezjańskich. Sprzedawano nie tylko kwiaty, ale też i domowe dżemy, soki i nalewki.



fol. H. Myślińska

Kiermasz rozpoczął się o godz. 9. Sprzedawano głównie sadzonki przeróżnych kwiatów z rodzimych przydomowych ogródków, ale nie zabrakło również sadzonek krzewów ozdobnych oraz drzewek. Wśród proponowanych produktów znalazły się również przetwory domowego wyrobu: dżemy, konfitury, soki, nalewki, smalec, ogórki kiszzone, grzybki marmowane, sery, a największym zainteresowaniem kupujących cieszyły się przepyszne ciasta autorstwa mam naszych uczniów.

Towarów proponowanych było bardzo wiele, a kupujących na tyle dużo, że dochód z kiermaszu wyniósł 1 tys. 220 zł. Całe przedsięwzięcie mogło się udać dzięki zaangażowaniu rodziców, a także starszych mieszkańców Polany, którym bardzo dziękujemy!

I tak dziękujemy paniom: Irenie Ścibor, Helenie Torbińskiej, Marii Faran, Marii Maruszczak, Grażynie Borzęckiej, Małgorzacie Kostańskiej, Krystynie Pisarskiej, Angeli Hermanowicz, Agnieszce Oskorip, Dominice Podstawskiej, Annie Faran, Agacie Hermanowicz, Annie Caban, Agnieszce Szczygieł, a za zorganizowanie i prowadzenie całości wielkie podziękowania należy się: Lenie Wiercińskiej, Agnieszce Oskorip oraz Hannie Myślińskiej.

Hanna Myślińska

Nowe pomniki pamięci w Polanie

Pod koniec kwietnia w Polanie, na placu nieistniejącego już kościoła rzymsko-katolickiego, miała miejsce niecodzienna uroczystość. Społeczność uczniowska Zespołu Szkół Salezjańskich posadziła 6 drzew, mających upamiętnić patronów Anno Domini 2016.



fol. H. Myślińska

Polski Sejm, na początku każdego roku, ustanawia, jakim postaciom czy wydarzeniom należy nadać patronat nad danym rokiem. I tak rok 2016 został uznany: rokiem Jubileuszu 1050 - lecia Chrztu Polski; rokiem Henryka Sienkiewicza - wielkiego pisarza; rokiem Feliksa Nowowiejskiego, kompozytora, autora muzyki do „Roty” Marii Konopnickiej; rokiem Cichociemnych, lotniczych oddziałów specjalnych Polskich Sił Zbrojnych, walczących z Niemcami w czasie II wojny światowej.

Z inicjatywy ks. Jarosława Wnuka - dyrektora szkoły, postanowiono upamiętnić wyżej wymienionych patronów, nadając im imiona posadzonego drzewkom.

Każde drzewko sadzone było przez inną klasę szkolną. Klasa II SP posadziła dąb upamiętniający Henryka Nowowiejskiego, klasa IV - dąb Henryka Sienkiewicza, a kl I gim. dąb poświęcony Cichociemnym. Natomiast klasy VI SP, II i III gim. posadziły drzewka nawiązujące do ważnych postaci, biorących udział w Chrzcisku Polski: dąb Mieszka I, dąb biskupa Jordana i lipa Dobrawy.

Dorodne sadzonki przekazał nam leśniczy z Polany Jan Podraza, za co bardzo dziękujemy.

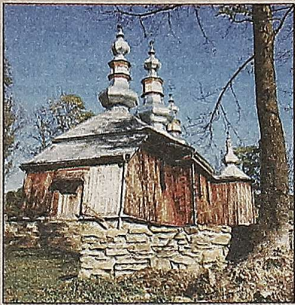
(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

Hanna Myślińska

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Bieszczad po raz dwudziesty

BIESZCZAD

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZABYTKAMI
ODDZIAŁ BIESZCZADZKI

Kiedy w 1993 roku Bieszczadzki Oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami wydał swój pierwszy rocznik „Bieszczad” nikt z autorów tej skromnej wtedy kilkunastopięciowej publikacji wydanej metodą małej poligrafii nie przypuszczał, że stanie się ona jednym z najbardziej cenionych wydawnictw, dotyczących tematycznie, szeroko pojętych Bieszczadów.

W tym roku doczekaliśmy się jubileuszowego – dwudziestego wydania Bieszczada. Jak przystało na okrągłą datę jest on obszerny, liczący ponad 440 stron, chociaż to już tradycja ostatnich edycji. Jak twierdzą redaktorzy byli zmuszeni do selekcji nadesłanych materiałów. Z bólem niejednokrotnie odrzucano artykuły, planując je zamieścić w kolejnym wydaniu Bieszczada.

Najnowszy numer otwiera artykuł Macieja Augustyna poświęcony inwentarzowi dóbr Trójca i Jamna Dolna z 1695 roku. Tematykę historii gospodarczej, Maciej Augustyn kontynuuje w kolejnych artykułach o tartaku i mlynie wodnym w Makowej.

Niezwykle interesujący jest trzeci z artykułów Macieja Augustyna o mieszkańcu Leszczowatego Michale Dobrowolskim. Jego historia zadaje kłam powszechnie panującej opinii że Bieszczady w XIX w. były gospodarczo zacołanym regionem. Okazuje się, że nawet wśród włościan byli tacy, których stawiano za wzór gospodarności. Michał Dobrowolski został laureatem konkursu organizowanego przez C.K. Towarzystwo Gospodarskie w 1873 roku.

Wojciech Wesółka kontynuuje swoją opowieść o wsiach leżących w dolinie Osławy. W szóstej części opowiada o Turzańsku i Rzepedzi.

Tych, którzy chcieliby się dowiedzieć czegoś więcej o Zahoczewiu odsyłam do artykułu Łukasza Bajdy Zahoczewie – przyczynek do dziejów. Wbrew tytułowi jest to

obszerny materiał poświęcony dziejom tej miejscowości napisany na podstawie wnikliwej kwerendy archiwalów.

Zmianie lokalizacji cerkwi i cmentarzy na terenie Bieszczadów od XVIII do XX wieku poświęcony jest artykuł Bogdana Augustyna. Mimo, że zgodnie z tradycją kolejne świątynie obrządku wschodniego lokalizowane były na miejscu poprzedniczki, zdarzały się przypadki zmiany lokalizacji cerkwi.

W biograficznej części Bieszczada, oprócz postaci wspomnianego już Michała Dobrowolskiego, znalazły się wspomnienia o innych osobach związanych z Bieszczadami. O powstańcu listopadowym oraz uczestniku Wiosny Ludów, popularyzatorze nauki i pedagogu Hipolicie Witowskim z Morochowa pisze Paweł Klaja. Bieszczadzkie ścieżki i związki z Uhercami Mineralnymi Stanisława Pagaczewskiego odkrywa Waldemar Balda.

Pośmiertnie opublikowane zostały wspomnienia Bolesława Baranieckiego związane z leszczazanami uczestniczącymi w wydarzeniach I wojny światowej. Jak zwykle materiał pana Bolesława ilustrowany jest dużą liczbą fotografii i dokumentów.

W poprzednim tomie za sprawą Tomasza Boruckiego mogliśmy śledzić losy generała Andersa, a zwłaszcza wrześniową odyseję jego Grupy Operacyjnej Kawalerii zakończoną aresztowaniem i dostaniem się do sowieckiej niewoli generała. Tym razem Tomasz Borucki opisuje działania grupy pułkownika Schweizera, który jako jedyny dowódca pułku kawalerii w 1939 roku na czele swojego oddziału w mundurach i z bronią przedostał się na terytorium Węgier.

Dla jednych wspomnienia sprzed 50 lat mogą stanowić materiał historyczny dla innych jeszcze reminiscencje związane z własnymi przeżyciami. Tak można odebrać „Wspomnienia bieszczadzkie” Jacka Grzybały, opisujące jego turystyczne wędrowki po Bieszczadach w 1965 roku.

Nic tak nie oddaje rzeczywistości jak literatura pamiętnikarska. Z okrucich wspomnień, bardzo osobistych a w związku z tym wiarygodnych i źródłowych wyłania się zazwyczaj ogólny obraz epoki, miejscowości, ludzi. Dzięki benedyktyńskiej pracy Anny Babel de Fronsberg oraz Tomasza Hołyńskiego znacznie łatwiej będzie nam dotrzeć do tej literatury. W artykule „Bieszczady i Ziemia Sanocka w literaturze pamiętnikarskiej do 1914 roku” odnotowali 88 relacji pochodzących od 84 autorów. Dokonali też streszczeń tych tekstów oraz zamieścili indeks ułatwiający odnalezienie informacji o osobie lub miejscowości.

Działalność wydawnicza TONZ-u to tylko niewielki fragment przejawów aktywności. Główny cel towarzystwa jest ratowanie bieszczadzskich zabytków. Od lat członkowie remontują cerkwie w Bystrem a ostatnio również w Liskowatem. Za te dokonania w 2014 roku Oddział bieszczadzki został laureatem II edycji Konkursu Strażnik Dziedzictwa Rzeczypospolitej organizowanego przez Senat RP, MKiDN, oraz Narodowe Centrum Kultury – pisze o tym Tadeusz Szewczyk

W ubiegłym roku bieszczadzkiemu TONZ-owi stuknęła trzydziestka. Nie zapomniał o niej Jerzy Baryła Nowakowski dedykując członkom stowarzyszenia wiersz „Odkrywcom przeszłości”. Ostatnie pięć lat działalności towarzystwa w kalendarium zawarł prezes oddziału Mieczysław Darocha oraz naczelny Bieszczada Andrzej Szczerbicki.

/ela/

Jola Jarecka
Zatwarnica

świtem
zamiast dłoni wyrosły pięści
kończyny w stanie gotowości
budowania schronu

pół twarzy
można odsonić na
codzienny wybieg
tam i z powrotem

sygnalizacja w lewym oku
zielone
bieszczadzkie
nad poziomem marzeń

pół twarzy
można zachować

noc
zamarzły mchy
Ziemowit śpi



Fot. K. Chyżyński

Uprzątnęli stary cmentarz

- Robimy to, bo to przecież historia naszej miejscowości, a o nią musimy dbać za wszelką cenę – mówili wolontariusze uczestniczący w piątym sprzątnięciu terenu wokół cerkwi w Liskowatem.

W sobotni poranek 7 maja blisko 50 osób, w tym członkowie Stowarzyszenia Weteranów Turystyki Górskiej z Jarosławia przy wsparciu oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, przystąpiło do sprzątnięcia terenu wokół cerkwi p.w. Narodzenia Najświętszej Panny Marii w Liskowatem.

Wyposażeni w kosiarki, piły, grabie i sprzęt ogrodniczy, przystąpili do pracy. Teren do oczyszczenia był duży, bo blisko hektar. Przyszła młodzież z Liskowatego i mieszkańcy Krościenka, przyjechali wolontariusze z Baligrodu, Ustrzyk Dolnych, Warszawy i z Kijowa. Pracy było dużo, bo wiosenna trawa i krzaki zarosły cały teren, trzeba było usunąć stare spróchniałe karpy drzew, rozsypać kretowiska i wyrównać teren. - Przyjechałem na tę akcję specjalnie z Warszawy. Uważam,



fot. M.S. Mazurkiewicz

że tak trzeba dla zachowania materialnych dowodów żywej pamięci o ludziach, którzy odeszli na niebieskie poloniny – mówił Zygmuntd Rudnicki, jeden z wolontariuszy, który po Bieszczadach chodzi z grupą „Eko Karpaty”.

Latem będzie renowacja Cerkwi w Liskowatem leżą na Szlaku Architektury Drewnianej, który słynie z unikalnych na skalę

światową zabytków. Odnowienie jej wymaga olbrzymich nakładów finansowych, które otwierają się na poziomie 200-tys. zł. - My takich pieniędzy nie mamy i dlatego to, co tutaj wykonujemy zabezpiecza te jeszcze istniejące nagrobki przed zupełną degradacją – wyjaśniał Bogdan Augustyn z Bieszczadzkiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

- Chcielibyśmy żeby ta cerkiew wróciła do swej świętności. Tak, by turyści mogli tu się zatrzymać i zwiedzić ją, bo jest piękna. Dlatego wspieramy jak możemy weteranów turystyki i miejscowy oddział TONZ. Jak widać pracy jest dużo i dużo co roku jej wykonujemy – mówił Ireneusz Bazylewicz prezes Koła PTTK nr 15 w Jarosławiu.

Wolontariusze oczyszcili stare groby z nielicznie zachowanymi obeliskami sztuki sepulkralnej wykonanymi z piaskowca, na których czas zaciera już napisy. Tam, gdzie krzyże zostały zniszczone, ustawiano nowe - katolickie i prawosławne.

W poszukiwaniu korzeni
- Bardzo interesuje mnie historia mojej rodziny, moja babcia Rozalia Machnik urodziła się tutaj w Liskowatem. Mój dziadek Piotr Jurystowski urodził się w Krościenku. Byłem tu we wrześniu poprzedniego roku, rozmawiałem z wieloma ludźmi, którzy poradzi mi bym szukał śladów rodzinnych w archiwum państwowym w Przemyśle – opowiada Andrzej Jurystowski, Polak z Kijowa, który o akcji dowiedział się z portalu społecznościowego. - Byłem, szukałem, ale to olbrzymia praca do zrobienia. Dlatego przyjechałem tutaj żeby

poznać historię swoich dziadków, ale i Liskowatego i Krościenka.

Andrzej dodaje, że kiedy dowiedział się, że organizowana jest akcja sprzątnięcia wokół cerkwi, to wiedział, że jego obowiązkiem jest przyjechać i pomóc. - Może tutaj leżą też i przodkowie moich dziadków? - zastanawia się Andrzej. - To tak jakbym tu szukał korzeni mojej rodziny. Mój ojciec zawsze namawiał mnie bym tu przyjechał i poznał historię naszej rodziny. Proszę też wszystkich, którym nie obce są nazwiska moich przodków, by skontaktowali się ze mną za pośrednictwem Gazety Bieszczadzkiej.

Po kilku godzinach pracy otoczenie cerkwi było starym, ale zadbanym i czystym cmentarzem. Mieszkające w Liskowatem uczennice ustrzyckich szkół Angelika, Karolina, Sabina i Barbara Bieniek z Anią Właderek, Bernadeta Dudek i Wiktoria Tomaszek grabiły wykoszoną trawę i wywoziły ją poza ogrodzenie. - Przychodzimy tutaj co jakiś czas, sprzątamy, czasem zapalamy znies – mówiły Karolina i Bernadeta. - Robimy to, bo to przecież historia naszej miejscowości, a o nią musimy dbać za wszelką cenę.

msm

USTRZYKI ŚWIĘTOWAŁY NA CAŁEGO!

Wiosenna edycja Biegu Lotników, mecz piłki nożnej aktorzy contra mieszkańcy Ustrzyk, występy zespołów artystycznych i koncerty „Baciarów” i „Trubadurów” były największymi atrakcjami tegorocznych Dni Ustrzyk Dolnych.



Publiczność dopisała

Fot. M.Mazurkiewicz

Tegoroczne Dni Ustrzyk Dolnych zaplanowano w długi weekend majowy. Program imprezy był bardzo urozmaicony, od zawodów sportowych po imprezy muzyczne. Organizatorzy mówią, że w tego-

biegi i sami startują. Cieszą się, że doszło do wiosennego biegu, bo było mi przykro, że zimą edycja się nie odbyła - mówił na mecie Vasył Krupskyy.

Podczas Biegu Lotników po raz

- Bardzo lubię muzykę folkową i nie mogłem nie uczestniczyć w tym koncercie. Ta muzyka jest taka „nasza”, jest skoczna i rytmiczna i to mi się w niej bardzo podoba - mówił Marian, który specjalnie na koncert przyjechał z Olszanicy.

Drugi dzień świętowania również odbył się w „Parku pod dębami”. Podczas rodzinnego pikniku zaprezentowali się uczniowie ustrzyckich szkół. Odbył się koncert zespołu „Lipstick” i zatańczył „Smyk” z ZSP nr 2. Widzowie gorąco przyjęli występy, obsypanych w ostatnim czasie nagrodami zespołów: „Nemezis” i „Nemezis junior” z Ustrzyckiego Domu Kultury.

Jak na piknik przystało rozegrano rodzinne konkursy sprawnościowe. Startujące rodziny musiały pokonać sztafetę z szarfami, celnie rzucać woreczkami do celu, czy sprawnie skakać na skakance. Najlepiej te zadania wykonały Monika i Julia Jasiewicz, wyprzedzając Kamilę i Adama Trybułę oraz Lenę i Dominika Polaków.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała konkurs wiedzy o Ustrzykach Dolnych. W konkursie trzeba było wykazać nie tylko wiedzą historyczną o naszym mieście, ale również rozpoznać po zdjęciu dachu budynku oraz podać jego lokalizację. Najlepszymi okazała się rodzina Anny i Pawła Piterów z córką, którzy wygrali główną nagrodę, nowoczesny laptop ufundowany przez Neopunkt. - Wygraliśmy laptopa, a ta nagroda uspokoiła dzieciaki. Mamy ich czworo i do tej pory w domu był tylko jeden komputer, więc wszyscy wiedzą, co się dzieło... Teraz mamy drugi i całą rodziną bardzo się cieszymy - żartowała po wręczeniu nagrody głównej Anna Pitera.

Ustrzycki Dom Kultury zorganizował rodzinny konkurs plastyczny, podczas którego trzeba było na dużej planszy wykleić z kolorowej bibuły obraz. Wszyscy laureaci konkursów otrzymali nagrody rzeczowe.

Śpiewanie z Trubadurami

Główną atrakcją wieczoru był znany i lubiany zespół „Trubadurzy”. Swój koncert rozpoczęli przebojem „Znamy się tylko z widzenia...”, który w mig zaczęli śpiewać zebrani w parku fani zespołu. Później było już tylko

skoczniej, a słynny przebój „Przyjeżdżaj mamę na przysięgę” śpiewali już wszyscy. Wzruszeń nie brakowało zarówno publiczności, która śpiewała znane przeboje, jak i „Trubadurów”, gdy ogłosili, że w tym roku obchodzą jubileusz 50-lecia działalności artystycznej. Cały „Park pod dębami” zagrzmiał „Sto lat”. Wzruszeni „Trubadurzy” kłaniali się, a gdy melodię niosło coraz głośniejsze po okolicznych górach, wręcz przyklepnęli, by w ten sposób dziękować za życzenia. Wzruszeni śpiewali następne przeboje, a po górach echo niesło „...wysokie płoty tato grodził, aby do Kasi nikt nie chodził...”, którą zadeedykował wiceburmistrz miasta Katarzyna Sekule.

Puchar wygrali nauczyciele

Takiego turnieju piłkarskiego, jaki odbył się 2 maja ustrzycka hala sportowa jeszcze nie widziała. Nagrodą główną był puchar ufundowany przez burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza, który sam stanął w bramce w reprezentacji Urzędu Miejskiego. W turnieju wystartowało 11 drużyn liczących łącznie około 150 piłkarzy. Zmobilizo-

urzednicy wygrywając trzema bramkami, a nie tracąc żadnej.

Wszyscy jednak czekali na najważniejszy mecz dnia spotkanie reprezentacji Artystów Polskich i naszego miasta. Artystów reprezentowali: Przemysław Cypryański, Grzegorz Jędrzejewski, Robert Moskwa, Rafał Mroczek, Tomasz Schimscheiner, Krzysztof Wieszczyk, Adrian Woźny i Bartosz Woźny. Po stronie gospodarzy zagraли: Dawid Armata, Jacek Bihun, Piotr Brzozowski, Kamil Demkowski, Filip Fundanicz, Krzysztof Kalinowski, Bogdan Kwaśniak, Artur Majer, Piotr Ożóg, Bartosz Romowicz, Florian Sowiński i Olaf Zdziebko.

Setki rozdanych autografów

W wypełnionej po brzegi hali gospodarze pokonali artystów 3:0, a bramki zdobyli: Kamil Demkowski, Filip Fundanicz i Piotr Ożóg. - My bawimy się tą grą, traktujemy to, jako odpoczynek od naszych codziennych zajęć aktorskich. Oglądaliśmy wcześniejsze mecze i bardzo nam się podobała ta impreza. Ustrzyki są bardzo ładne i takie zadbane, że nie może się tu nie podobać - mówił po meczu



Trubadurzy zaśpiewali swoje największe przeboje

Fot. M.Mazurkiewicz

rocznej imprezie uczestniczyło zarówno wielu mieszkańców gminy jak i osób przyjezdnych.

Jako pierwsza odbyła się wiosenna edycja XXIX Bieszczadzkiego Biegu Lotników. Wzięto w niej udział ponad 600 zawodniczek, zawodników oraz setki kibiców. Najmłodszy zawodnik startujący w

pierwszy odbył się też marsz nordic walking organizowany przez Bieszczadzki Klub Nordic Walking. Marsz zgromadził na starcie ponad 90 zawodniczek i zawodników. Chociaż zmienna, wiosenna pogoda nie sprzyjała długim spacerom, to na trasę w Żukowie przyszło wielu kibiców, którzy wspomagali startujących.



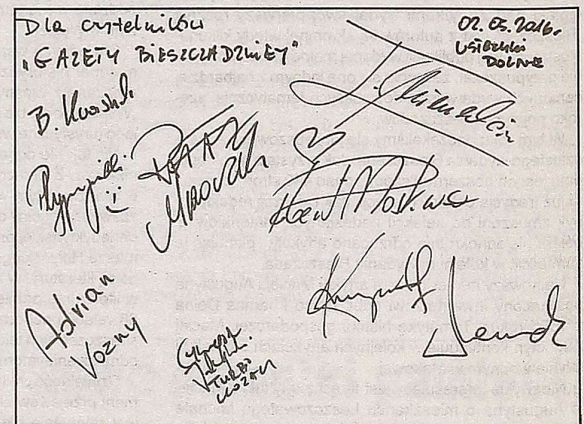
Roztańczony Nemezis Junior

Fot. M.Mazurkiewicz

Rodzinny piknik

Wieczorem uczestnicy Dni Ustrzyk Dolnych spotkali się w „Parku pod dębami” na koncercie muzyki folkowej. Wystąpiły zespoły: „Berdo”, „Werchowynicy” i „Melisa Blues Band”. Gwiazdą wieczoru był góralski zespół „Baciarzy”.

Wcześniej uczestnicy Dni Ustrzyk Dolnych spotkali się w „Parku pod dębami” na koncercie muzyki folkowej. Wystąpiły zespoły: „Berdo”, „Werchowynicy” i „Melisa Blues Band”. Gwiazdą wieczoru był góralski zespół „Baciarzy”.



Finaliści turnieju piłki nożnej

Fot. M.Mazurkiewicz

wali się też urzednicy ze Starostwa Powiatu Bieszczadzkiego, nauczyciele ustrzyckich szkół, strażacy, funkcjonariusze straży granicznej, rolnicy, celnicy, handlowcy z Alty i pracownicy MPKG. Niespodzianką stała się porażka funkcjonariuszy straży granicznej z Krościenka, mistrzów tegorocznego ustrzyckiego futsalu, którzy nie dotarli się do ścisłego finału zajmując dalsze miejsce. Puchar burmistrza miasta zdobyli po trudnej finałowej walce reprezentanci ustrzyckich nauczycieli. Atrakcją poza turniejową był pojedynek drużyn Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego, w którym lepszymi okazali się miejscy

Tomasz Schimscheiner, aktor „Na Wspólnej”.

Po meczu aktorom trudno było opuścić szatnię, bo rozdawaniem autografów nie było końca. Najbardziej oblegany był grający w „M... jak miłość” Rafał Mroczek, ale i pozostali mieli po meczu ogrom „autografowej” pracy.

- Kolejne Dni Ustrzyk już za nami i przynajmniej, że pewnie nie odbyłyby się gdyby nie wsparcie finansowe jakie dostaliśmy od naszych sponsorów. Od lat możemy liczyć na przychylność ze strony Gaz-Systemu oraz Neopunktu - dodał Wojciech Szott, dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury.

msm



Dni Gminy Solina - się działo!

Solina bawiła się przez trzy dni, a z wielkim hukiem do historii przeszła I Solińska Noc Kabaretowa. Podczas tej imprezy frekwencja przerosła najmielsze oczekiwania organizatorów!

Dni Gminy Solina w ramach których odbyła się I Solińska Noc Kabaretowa na stałe wpisały się już w majówkowy krajobraz Bieszczad. Jak przekazali turyści, jest to impreza, dzięki której decydują się spędzić długi weekend majowy właśnie nad Jeziorem Solińskim. W tym roku Dni Gminy Solina zostały podzielone na bloki tematyczne pierwszym z nich była I Solińska Noc Kabaretowa, która odbyła się 30 kwietnia. Jej organizatorem był Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Polańczyku oraz Gmina Solina, sponsorem głównym natomiast był CELLFAST, który zaoferował widzom kabaretu darmowy lot balonem. Impreza odbyła się w amfiteatrze w Polańczyku, który pomimo niepewnej aury i niskiej temperatury wypełnił się po brzegi, aż braku w nim miejsc. Impreza była prowadzona przez Kabaret „DNO”, a zainaugurował ją wójt gminy Solina wraz z dyrektorem GOKSIT.



foto: K. Ulanowski

Jako pierwszy wystąpił amatorski kabaret „Tylko Tyle”. Choć nikt z widowni nie wiązał z nim wygórowanych oczekiwań, to jednak to, co zobaczyła publiczność przeszło najmielsze oczekiwania. Kabaret niemal od razu powalił publiczność elokwentnymi gagami, i od samego początku było słychać salwy śmiechu. Kolejnym wykonawcą była „Ciocia z Ameryki”, popularne w ostatnich czasie uatrakcyjnienie zabaw weselnych, przeniosło się na wielką scenę amfiteatru w Polańczyku. Zaraz po „Cioci”, wkroczyli weterani sceny z „Kabaretu Czwarta Fala”. Prowadzący imprezę „Kabaret DNO” pokazał, iż lata doświadczenia nie muszą oznaczać rutyny oraz powielania schematów, a publiczność została przygotowana na występ gwiazdy wieczoru rewelacyjnego „Kabaretu Pod Wyrwigroszem”.



foto: K. Ulanowski

Drugi dzień - muzyka Bieszczadu

Drugiego dnia Dni Gminy Solina odbył się koncert pod tytułem: „Bieszczadzkie Granie”. Na scenie pojawili się najbardziej rozpoznawalni twórcy związani z naszym regionem. Jako pierwszy wystąpił Duet Smyczkowy, który rozgrzał publiczność przed występem, znanych wszystkim bieszczadnikom chłopaków z „Watry”. Następnie wystąpił młody zespół „Sadoma”, który w swoim repertuarze miał przygotowane piosenki lemkońskie. Kolejnym wykonawcą był znany i lubiany Piotr „Rogalik” Rogala, którego kariera muzyczna w ostatnich trzech latach rozwijała się bardzo dynamicznie. Tuż po nim wystąpił Andrzej Szęszoł z zespołem, grający już od ponad 30 lat, jego występ miał raczej kameralny i bardzo specyficzny charakter.

Następnie na scenie pojawiła się Angela Gaber Trio. Zespół zaprezentował repertuar z płyty „Dobre Duchy”, który spotkał się z dużym uznaniem wśród krytyków muzycznych, jak i bieszczadzkiej publiczności zgromadzonej w amfiteatrze w Polańczyku.

Trzeci dzień - taniec i ruch

Trzeci dzień odbył się w Solinie przy Karczmie Solina Jędrulowa Chata. Jako pierwszy wystąpił Zespół Tańca Współczesnego, który zaskoczył publiczność, ze względu na młody wiek tancerki, które podbiły serca całej widowni. Karczma przygotowała na tę okazję specjalne dodatkowe menu, które cieszyło się ogromnym zainteresowaniem uczestników. Następnie rozpoczął się Maraton Zumbi, który trwał prawie dwie godziny. Tuż po maratonie na scenę wyszedł król rocka. Wspaniały głos oraz choreografia do zbudzenia przypominały Elvise w latach jego świetności. W rolę króla wcielił się Wojtek Sosnowski uczestnik programu „Mam Talent!”, a później poprowadził dyskotekę, która potrwiała aż do północy.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

Konrad Ulanowski

Pomagają, a św. Mikołaj patronuje

W ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych podsumowano kolejny etap programu „Stypendia św. Mikołaja”. W dotychczasowych działaniach stypendia dla najbardziej potrzebujących otrzymało łącznie 50 uczniów na kwotę blisko 40 tys. zł.

Spotkanie uczniów i dyrekcji szkoły z przedstawicielami Fundacji św. Mikołaja, podsumowało dotychczasowe ośmioletnie działania fundacji. - ZSP nr 2 w tym zakresie jest wiodącą szkołą w regionie - przekonuje Karolina Kazuła z Fundacji. - Programy stworzyliśmy po to, by budować solidarną więź między uczniami, szkołami i absolwentami. Naszym celem jest nie tylko zbiórka pieniędzy na stypendia dla bardzo zdolnych uczniów, ale również aktywizacja społeczności lokalnych, które zachęcamy do wspierania uczniów i dawania im tym samym szansy na lepszą przyszłość.

Uczniowie ustrzyckiej „Dwójki” realizując zasady programu organizowali m. in.: koncert zespołów muzycznych działających w szkole, kiermasze świąteczne, czy zbierali makulaturę. Dochód z tych imprez wpływał na konto stypendystów za pośrednictwem Fundacji. Działające przy szkole Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej Dwójki, kierowane przez Annę Buczek zorganizowało w styczniu bal charytatywny z licytacjami i cegiełkami, a dochód zasilili konta stypendystów. - W imieniu wszystkich stypendystów Fundacji św. Mikołaja gorąco dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do wsparcia nas i umożliwienie nam dalszego rozwoju - mówią Zuzanna Miynarczyk i Aleksandra Frankowska.

Wszystkie te imprezy organizowane przez młodzież, nauczycieli i przyjaciół „Dwójki” w przeciągu 8 lat przyniosły stypendia dla 50 uczniów na kwotę blisko 40 tys. zł. Obecnie w szkole 15 uczniów otrzymuje stypendium z Fundacji.



foto: M. S. Mazurkiewicz

W 2015 roku w konkursie Solidarna Szkoła - prowadzonym w ramach programu Stypendia św. Mikołaja - wzięło udział 69 szkół. Łącznie zebrały one 90 tys. 600 zł. W kategorii szkół podstawowych i gimnazjalnych w miejscowościach poniżej 20 tys. mieszkańców zwyciężyło Publiczne Gimnazjum nr 1 w Birczy, które zebrało 4 tys. 550 zł. Wyróżnienie otrzymała Szkoła Podstawowa w ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych. Wyróżnienia i dyplomy szkołom wręczała w Pałacu w Wilanowie małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda.

Teraz Akademia Liderów
Fundacja św. Mikołaja rozszerza swą działalność o nową formę tytułowaną „Akademia Liderów”. - Jest to projekt skierowany do osób w wieku 16 - 20 lat, a więc uczniów szkół ponadgimnazjal-

nych, w którym aktywna młodzież zdobywa wiedzę i kompetencje, by prowadzić innych do inicjatyw lokalnych - wyjaśnia Urszula Sadowska koordynator tego projektu w Fundacji św. Mikołaja. - To, co wyróżnia Akademię od innych tego typu inicjatyw, to jest możliwość otrzymania indywidualnego wsparcia przewodnika, którego zadaniem jest nie tylko doradzać w kwestii realizowanego przez uczestników projektu, ale również uczynić z niego pretekst do wydobycia potencjału danej osoby.

Gościem uczniów była Małgorzata Smolak podróżniczka i wolontariuszka wśród trędowatych w Indiach, która opowiadała o warunkach w jakich uczą się dzieci i młodzież w Indiach.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

Licealiści w Krakowie

Wycieczka naukowo-dydaktyczna ustrzyckich humanistów do Krakowa, to efekt długoletniej współpracy pomiędzy Instytutem Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a Liceum Ogólnokształcącym w Ustrzykach Dolnych.

W kwietniu odbyła się już dwudziesta historyczna wycieczka ustrzyckich licealistów do Krakowa. Już od 1997 r. systematycznie młodzież licealna z profilu humanistycznego klasy przedmaturalnej, uczestniczy w trzyniodniowej wycieczce naukowej do Krakowa. W pierwszym dniu obecności w dawnej stolicy Polski odbywają się wykłady prowadzone przez pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i naukowców z innych instytucji krakowskich, takich jak Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa czy Muzeum Narodowego. Corocznie wykłady mają wspólny ramowy temat przewodni całej wycieczki. W tym roku temat miał charakter rocznicowy: „Rok 966 - Chrzest Polski i co dalej?”. Jednym z wykładów był prof. dr hab. Krzysztof Ozóg, autor ogłoszonej niedawno pracy naukowej „966. Chrzest Polski”.

W drugim dniu odbywa się szczegółowe zwiedzanie najbardziej znanych zabytków Krakowa. Corocznie zajęcia prowadzi prof. Zenon



foto: ZSL Ustrzyki Dolne

Piech. Młodzież zwiedza Katedrę, komnaty i groby królewskie na Wawelu, świątynie usytuowane wzdłuż traktu królewskiego, a to Kościół Franciszkanów i Bazylikę Mariacką. Później obiekty na krakowskim rynku i jakże by inaczej kompleks uniwersytecki z Collegium Maius i Collegium Novum.

W trzecim dniu odbywa się zwiedzanie muzeów, galerii i wystaw. W tym roku młodzież zwiedziła Bazylikę św. Michała Archanioła na Skalce łącznie z panteonem wielkich Polaków oraz Muzeum Pamięci Auschwitz - Birkenau, a także Centrum Żydowskie i Synagogę Chewra w Oświęcimiu.

Współpraca z Instytutem Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego nie

byłaby możliwa bez osobistego wielkiego zaangażowania prof. dra hab. Zenona Piecha, kierownika Zakładu Nauk Pomocniczych Historii. Prof. Piech systematycznie przygotowuje program naukowy i osobiście prowadzi wykład łączony ze zwiedzaniem najcenniejszych zabytków zatytułowany „Sztuka i kultura dawnego Krakowa”.

W imieniu społeczności szkolnej pragniemy gorąco podziękować za dotychczasową współpracę prof. Zenonowi Piechowi oraz Markowi Andruchowi - Staroście Bieszczadzkiemu, za systematyczną organizację wyjazdów i opiekę nad młodzieżą.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

Arkadiusz Lupa

Kazimierz Doskoczyński - wielki łowczy PRL

Mija 35 lat, gdy zryw „Solidarności” zdmuchnął go ze stanowiska – podobnie jak wielu innych PRL-owskich kacyków. Mimo upływu czasu „państwo arłamowskie”, którym wszechwładnie zarządzał, i jego „czarna legenda” wciąż jednak fascynują autorów różnej maści wspomnień i opowieści bieszczadzkich. I trudno się dziwić, bo pułkownik Kazimierz Doskoczyński (1922-2000), zwany „wielkim łowczym PRL”, główny organizator polowań dla towarzyszy z partyjnego świecznika, był postacią i barwną, i tajemniczą. Nieznane fakty z jego życia ujawniają dokumenty z resortowych teczek w Archiwum IPN.



Komendant „państwa arłamowskiego” - Kazimierz Doskoczyński - (po lewej) przed dewizówką w Mucznej (Kazimierzowie) z myśliwymi prezentującymi zdobyte trofea Fot. ze zbiorów. A. Pawlaka

Urodził się w Gorganach nad Prutem w ubogiej rodzinie polskiej żyjącej wśród Hucutów; wprawdzie stryj i wuj byli legionistami, ale nie wiemy, czy była to żywa tradycja patriotyczna. Podobno był ministrem, zmarł wcześniej i matka pamiętała kościelną łacinę. Zapewne w domu dominowała troska o byt codzienny. Ojciec, z zawodu kamieniarz, zmarł wcześniej i matka pracowała z czwórka małych dzieci. Gmina umieściła dwoje we lwowskim sierocińcu, a Kazimierz po skończeniu 5 klas szkoły musiał zarabiać na dom, bo ojciec murarz lubił zaglądać do kieliszka. Pracował w lesie, a potem na budowie dróg i mostów.

Okres wojny i kolejnych okupacji zaważył na jego dalszych losach. Najpierw był sowieckim stachanowcem, który w kamieniołomach wyrabiał 420 procent normy, a wieczorami dokształcał się w szkole. Potem trafił do niemieckich obozów pracy, z których uciekał. W Karpatach Wschodnich panował straszliwy głód, matka żywiła się tylko pokrzywami. To wtedy podobno nauczył się kłusowania w lesie. Ale pojawiło się kolejne niebezpieczeństwo, tym razem ukraińskie, bandy UPA zaczynały mordować tutejszych Polaków. Latem 1943 r. Doskoczyński wstąpił do radzieckiego zgrupowania partyzanckiego gen. Kowpaka, które zawędrowało w te strony, służył jako przewodnik po górach, gdy przebijali się z okrażeń. Miał potem dostać polecenie, by dotrzeć na Rzeszowszczyznę.

Na początku 1944 r. znalazł się wraz z matką i grupą kresowych uciekinierów w Strzyżowie. Utrzymywał kontakty z radzieckimi skoczakami i miejscowymi komunistami, wykonywał zadania wywiadowcze. Po wkroczeniu Armii Czerwonej pomagał sowieckiemu komendantowi w „utwalaniu władzy ludowej”. Jesienią 1944 r. został zmobilizowany do „ludowego” Wojska Polskiego. Tutaj odebrał właściwe wychowanie komunistyczne, rozpoczynając karierę zgodnie z obowiązującym hasłem „Nie matura, lecz chęć szczerą, zrobi z ciebie oficera”.

Jego szlak bojowy był krótki, chociaż dostał później medal za udział w walkach o Berlin. Służył w jednostkach saperskich, jako zwiadowca uczestniczył w forsowaniu Wisły, rozminowywał oswojone tereny. Krótko był ełewem oficerskiej szkoły saperskiej w Przemyslu, a jesienią 1945 r. został kursantem Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Łodzi. Wykonywał zadania terenowe, zabezpieczając propagandowo referendum i walcząc „z bandami i reakcyjnym podziemiem” (NSZ i WIN) w okolicach Wielunia, Radomska i Sierstochowy. Praktykę dowódczą odbył jako szefant podchorążych w 34 pułku piechoty płk Jan Gerharda, z którym w 1946 r. zaliczył „łuny w Bieszczadach” i walki z banderowcami. Za swe dokonania dostał srebrny medal „Zasłużonym na polu chwały”, a po skończeniu szkoły awansował na podporucznika. W tym samym roku wstąpił do PPR; deklarował się jako bezwyznaniowiec. Pozostał zagorzałym wrogiem Kościoła i nawet polski papież nie osłabił jego zoologicznego antyklerykalizmu.

Rezydent „Skalski” rozpoczyna „pracę”
Kariere zawdzięczał kontaktom z Informacją Wojskową. We wrześniu 1946 r. został wysłany do Oficerskiej Szkoły Informacji (kontrowywiadu) na warszawskich Bielanach, a już na początku 1947 r. Główny Zarząd Informacji WP wyznaczył go na oficera ochrony osobistej gen. Mariana Spychalskiego, I wiceministra obrony narodowej. Szybko, bo w 1947 r. otrzymał awans na porucznika i dowódcę ochrony generała. Gdy w 1949 r. Spychalski zmuszony do odejścia z wojska został ministrem odbudowy, a następnie budownictwa. Doskoczyński tego samego dnia również zmienił resort, zostając funkcjonariuszem MBP, i w dalszym ciągu dowodził jego ochroną. W centralnej sieci agencjonalnej organów Informacji był zarejestrowany jako rezydent „Skalski”. Dwuznaczną rolę odegrał przy aresztowaniu Spychalskiego oskarżonego przez Bieruta o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”, składając w 1950 r. zeznania w tej sprawie jako świadek; wkrótce awansował na kapitana, pozostając w Departamencie Ochrony Rządu MBP. Naukę w resortowej wieczorówce przerwał w IX klasie.

Jego nazwisko po raz pierwszy pojawiło się publicznie w audycjach Radia Wolna Europa, gdy w latach 1954-1955 słuchano w kraju rewelacji zbiegłego na Zachód wysokiego funkcjonariusza MBP Józefa Świątły, który zresztą m.in. osobiście aresztował Spychalskiego i Gomulkę. Ujawnił on, że w willi myśliwskiej w Łańsku pod Olsztynem (jednej z 10 rezydencji Bieruta) „jest garnizonik złożony z około 50 ludzi pod dowództwem por. Doskoczyńskiego” (faktycznie kapłana). „Ludzie ci pilnują willi, utrzymują ją w pogotowiu i hodują specjalną zwierzynę na tych dziesięć dni czy dwa tygodnie, które tow. Bierut spędza tam rocznie na polowaniu”.

„Bohaterski” obrońca Bieruta

Według Świątły w 1952 r. Doskoczyńskiego postzellili młody człowiek, który usiłował dokonać zamachu na Bieruta. Nowsze wersje mówią, że został ranny w wyniku nieszczęśliwego incydentu. W każdym razie chyba nieprzypadkowo wkrótce dostał Krzyż Walecznych. Fama głosiła, że zastąpił własnym ciałem Bieruta i z powodu odniesionych ran utracił męskość. Henryk Nicpoń w swej książce nazywa go wręcz „pierwszym eunuchem Polski Ludowej”. Sam Doskoczyński służył o tych plotkach i je dezawuował. W jego aktach osobowych – cywilnych (MBP) i wojskowych (MON) – dopiero w 1981 r. pojawiają się informacje o „postrzale głowy i lewego płuca” w 1952 r., podobno był też ciężko ranny w 1949 r. „przy ujmowaniu bandyty”. Dokumentacja lekarska MSW nie wymienia żadnego defektu cieleśnego. Być może, pogłoski potęgowała jego nieukrywana głęboka niechęć do kobiet; nigdy się nie ożenił. Podejrzewano go i o odmienne skłonności seksualne, jak się wydaje, bezpodstawnie. Zapewne głównym powodem zaufania ze strony Bieruta i kierownictwa MBP były jego umiejętności myśliwskie oraz związek z GZL. W 1955 r. był już majorem.

W Łańsku Doskoczyński stworzył swoje pierwsze imperium dla prominentów. Tutaj poznał całą elitę władzy PRL, dzięki czemu przez

długie lata był nie do ruszenia. Udało mu się przetrwać postalinowską odwilż w 1956 r., chociaż stwierdzono, że „okazał się agentem Świątły” i czekało go zwolnienie z MSW „w ramach reorganizacji”; zrehabilitowany gen. Spychalski był teraz ministrem obrony narodowej. Ostatecznie komendant pozostał na swym stanowisku w nowej strukturze resortowej – Biurze Ochrony Rządu MSW. Łańsk spodobał się kierownictwu partyjno-rządowemu, wypoczywali tu Gomulka i Cyrankiewicz (choć nie byli myśliwymi), polowali Spychalski i Jaroszewicz, gościli regularnie towarzysze radzieccy z Chruszczowem i Breżniewem na czele. Wykorzystując sytuację, Doskoczyński przeprowadził modernizację i rozbudowę obiektu „Warta” (nowe komfortowe pawilony, kryty basen etc.), a w ramach ekspansji terytorialnej przyłączył do ośrodka olsztyńskie lasy i wysiedlił okoliczne wsie.

Władze lokalne były bezsilne, praktycznie nie miały się z nim liczyć. Przez kilkanaście lat miał etat wojskowy w korpusie WSW; w 1961 r. został podpułkownikiem, a w 1966 r. pułkownikiem, otrzymał „chlebowe” krzyże. Wszystkie skargi na złe odnoszenie się do żołnierzy, którymi ordynamie pominał (z użyciem siły włącznie), nie przynosiły efektu; w 1957 r. piętowano to nawet na zebraniu partyjnym. Gdy w 1965 r. doszło do wypadków bicia i maltretowania podwładnych, odwołano z Łańska całą załogę. W odpowiedzi na wniosek dyrektora Departamentu Kadry i Szkolenia MSW o skierowanie sprawy do prokuratury wojewskiej („przestępstwo służbowe naruszenia nietykalności cielesnej podwładnych żołnierzy”), minister Moczar nakazał przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego zamiast dochodzenia, a wiceminister Sznek jedynie napiętnował postępek płkka Doskoczyńskiego i uprzedził go, że w razie powtórzenia się będzie ukarany – i „na tym sprawę zakończono”. Komendant mawiał przecież, że „nasza miejscowość jest jak Dallas w stanie Teksas i tu posiadamy własne prawa oraz konstytucję, według której będziemy się rządzić”. Na urlopy jeździł samochodem zagranicę, posługiwał się paszportem dyplomatycznym.

Witamy w „państwie arłamowskim”

Łańsk był dla niego poligonem doświadczalnym przed budową „państwa arłamowskiego”. Nowe wspaniałe tereny łowieckie wypatrzyli sobie Spychalski i Jaroszewicz, którym zorganizowano na tym leśnym pustkowiu polowanie na jelenie w porze rykowiska. Niedostępna okolica nadawała się idealnie, bo Pogórze Przemyskie było po walkach z UPA i akcji „Wisła” jeszcze bardziej wyludnione niż okolice Bieszczady, a obok biegła granica z ZSRR. Jedną z opuszczonych wsi nazywała się Jamna, tak samo jak jego wieś w Karpatach Wschodnich, ale wybór Doskoczyńskiego padł na opustoszały Arłamów. Protokółem tajnej inwestycji był szef URM minister Janusz Wieczorek, któremu podlegały ośrodki rządowe. Wydziałem tysięcy hektarów najlepszych terenów łowieckich dla prominentów wsparł gen. Berling, swego czasu prezes myśliwych w PRL i generalny inspektor ds. łowiectwa, na emeryturze osiadły w Bieszczadach. Z tej lokalizacji na swoim terenie zadowolony był też Władysław Kruczek, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie.

Nowy obiekt (o kryptonimie „Bieszczady”) wybudowano w końcu lat 60., wkrótce powstała filia (trzy modrzewiowe domki góralskie) w Trójcy, którą upodobał sobie nowy „pierwszy” – Edward Gierek; razem z towarzyszem Piotrem spędzili tu nawet rodzinną Wigilię. Arłamów, którego nie było na mapach, wyposażono również we własne lotnisko. Cały olbrzymi teren odgrodzono od reszty świata kilometrami wysokiej siatki, a wjazdowi strzegli żołnierze. Nadwładniający stanowiąli obsługę ośrodka i prowadzili wojskowe gospodarstwa rolne.

Doskoczyński jako protegowany premiera był udziałem władcy. Dekada Gierka to apogeum jego wpływów. Przeszedł w BOR-ze na etat milicyjny, otrzymał specjalny dodatek bieszczadzki, a w 1974 r. drugie najwyższe odznaczenie w PRL – Sztandar Pracy. Tito polował tu na żubry, Jaroszewicz na niedźwiedzie. Pułkownik kierował firmą „Polskie Bory”, która organizowała odstrzał zwierzyny dla bogatych dewizowców, a twarda waluta wędrowała do stolicy, zasilając „lewną kasę” min. Wieczorka. Swoje nowe imperium stale powiększał, sięgając po najatrakcyjniejsze zakątki bieszczadzkie. Muczne, w którym urządził kolejny luksusowy ośrodek wypo-



Kazimierz Doskoczyński przy niedźwiedziu upolowanym w 1975 roku koło Żurawina przez Piotra Jaroszewicza. Fot. ze zbiorów. A. Pawlaka



Pułkownik Kazimierz Doskoczyński (po prawej) w Trójcy. Tylem Tadeusz Mielnicki, budowniczy dróg wokół tzw. „państwa arłamowskiego” Fot. ze zbiorów K. Potaczaly

czynkowo-łowiecki, przemianowano w 1977 r. na Kazimierzowo. Następnie miały być dzikie doliny Wołosatego i Caryńskiego w otulinie Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Opinia publiczna w Polsce po raz drugi usłyszała o Doskoczyńskim w 1978 r.; znów za pośrednictwem fal RWE, które nagłaśniały wiadomości przekazywane przez opozycję w kraju. Na zniechęconego przez miejscową ludność czerwonego satrapę płynęły skargi do władz. Intensywnie dokarmiana zwierzyna niszczyła chłopskie uprawy i zdesperowani rolnicy pisali protesty do Warszawy; jeden z takich listów podpisany przez 180 osób trafił na antenę. Do poszkodowanych wsi przyjechali wysłannicy KOR-u, ale nie udało się założyć tutaj Komitetu Samoobrony Chłopskiej. Jednak zarzewie buntu już się tliło.

Głównym postulatem bieszczadzkiej „Solidarności” stało się ukrócenie nadużyć „państwa arłamowskiego” i jego „księcia”. Po koniec 1980 r. w Ustrzykach Dolnych wybuchł pierwszy w PRL chłopski strajk okupacyjny, a protestujący domagali się likwidacji ośrodków rządowych, o których dowiedziała się teraz cała Polska. Mimo to Arłamów jeszcze ocalał, natomiast los Doskoczyńskiego był przesądzony. W kwietniu 1981 r. zwolniono go na emeryturę milicyjną z wystugą zaokrągloną do 40 lat. Był człowiekiem mającym; mieszkał w Warszawie niedaleko gen. Jaruzelskiego, willę wynajmował ambasadorom. W stanie wojennym próbował wrócić do resortu, „gdy wymaga tego dobro naszej Socjalistycznej Ojczyzny”, jednak gen. Kiszczak nie dał zgody; trwała kontrola NIK-u w Łańsku i Arłamowie, a sprawa wyglądała „b. brzydka”. W Arłamowie znalazł się za to Lech Wałęsa, którego rok wcześniej podczas strajków nie wpuszczono do ośrodka; pogroził wówczas wojskowym: „Ja tu jeszcze wrócę!” i wrócił, ale to już inna opowieść.

Andrzej W. Kaczorowski

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Barankom w drugiej połowie maja mogą dokuczać kłopoty zdrowotne, ogólne osłabienie i utrata wigoru. Być może będziesz zmuszony pofatygować się do lekarza i dostosować swój tryb życia do potrzeb i oczekiwań swojego organizmu, ponieważ dotychczasowy sposób funkcjonowania może okazać się dla Twojego zdrowia zbyt destruktywny. Ponadto do głosu mogą dojść kompleksy i możesz być niezadowolony ze swojego wyglądu i zapragniesz natychmiast go poprawić. Zastanów się nad codziennym sposobem odżywiania się, zrób kurację oczyszczającą organizm i wprowadź nową dietę.

BYK (21.04. – 20.05.) Byczki mogą być trochę marudne, niestabilne i niechętnie wszelkim kontaktom towarzyskim, jednak pod koniec maja humor im się znacznie poprawi i będą szukać towarzystwa i nowych znajomości. Będziecie zgodne, sympatyczne, przyjacielskie, chętne do pomocy i współpracy z innymi. W pracy będzie to dobry czas na zakładanie spółek, zawieranie korzystnych kontraktów i umów o pracę oraz nawiązywanie nowych kontaktów handlowych z klientami. W związkach wreszcie docenicie swoich partnerów i to, co najfajniejsze i najwartościowsze w Waszych relacjach.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Dla Bliźniąt wiosenny, radosny koniec maja niestety nie zapowiada się zbyt spokojnie, optymistycznie i radośnie! Główną przyczyną takiego stanu rzeczy będzie kiepskie samopoczucie, niepokój i wściekły humor, które będą dość mocno uzasadnione niezbyt sprzyjającymi okolicznościami życiowymi, komplikacjami i wydarzeniami w tym okresie. Możesz być zmuszony do uczestnictwa w trudnych i niesympatycznych sytuacjach, przeprowadzania w swoim życiu konkretnych, radykalnych zmian i podejmowania niekoniecznie chcianych i pożądaných decyzji.

RAK (22.06. – 22.07.) Raki powinny w drugiej połowie maja poświęcić więcej uwagi swoim sprawom zdrowotnym i swojej dość nadszarpniętej i znacznie wyczerpanej kondycji fizycznej. Spadek formy i deficyt energii mogą stać się przyczyną zniechęcenia i braku motywacji do działania i pracy. Możesz czuć się zmęczony, osłabiony i może brakować Ci sił. Czas, abyś wreszcie nieco zaopecował się sobą, dał sobie trochę czasu na zregenerowanie się i odreagowanie stresów. Warto, abyś zadbał teraz o codzienną dietę, wykonał badania lekarskie i wybrał się do specjalisty. Nie lekceważ symptomów chorobowych i dokuczających objawów.

LEW (23.07. – 22.08.) Kiedy wszyscy wokół rozglądają się, gdzie by tu wyjechać na weekendową majówkę, by odprężyć się i zrelaksować na łonie natury, Lwy nie będą myślały o odpoczynku, tylko z impetem rzucą się w wir zajęć zawodowych i z dużą ochotą zabiorą się do zaległej pracy. Będziecie pełni energii i dynamizmu! Przypływ sił, pozytywne myślenie i nastawienie sprawi, że wszystko wyda się łatwe i proste w wykonaniu. Przed Wami okres obfitujący w ciekawe wydarzenia, spotkania i sukcesy zawodowe. Macie szansę, by z powodzeniem zrealizować swoje plany, zamierzenia i marzenia. Zadбай o zdrowie!

PANNA (23.08. – 22.09.) W najbliższych dniach dla Panien istotne staną się tematy i sprawy z obszaru pracy, kariery, interesów i pieniędzy! Po dość spokojnym, a nawet leniwym nastroju, ostro ruszysz z kopyta i zabierzesz się do pracy i nadrobienia zaległości w sprawach zawodowych. Życie nabierze rumieńców, rozpędu i celowości! Nadchodzi czas urzeczywistniania zamierzeń i marzeń, realizowania planów i odkładanych wciąż pomysłów, dopinania spraw na ostatni guzik i zbierania plonów dotychczasowych działań. Wreszcie okaże się, że Twój trud i zaangażowanie nie poszły na marne. Więcej cierpliwości w działaniu!

WAGA (23.09. – 22.10.) Wagi w najbliższych dniach będą musiały same starać się i pracować na swoje wyniki. Zapowiada się pracowicie, więc będziesz musiał wziąć się ostro do działania! Tym razem nie uda Ci się wykręcić od codziennych zadań, rutynowych, wymagających wytrwałości i niekoniecznie lubianych zajęć zawodowych i domowych. Nastal czas na samodzielne wypracowywanie swoich osiągnięć i sukcesów, wykonywanie obowiązków oraz mozolne pokonywanie nieoczekiwanych trudności i wyzwań. Aby osiągnąć założone wyniki i efekty, trzeba będzie wykazać się większym zaangażowaniem i samodyscypliną.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony czeka dość pracowity i energiczny czas! Kiedy inni będą wjeżdżać na majówki czy przedłużone weekendy i wypoczywać na łonie natury, Wy ambitnie postanowicie nadrobić wszelkie zaległości w pracy i w domu. Sprawy zawodowe będą teraz priorytetowe i to głównie im będziecie poświęcać czas. W pracy macie spore szanse, by zrealizować swoje wytyczne i cele, nadrobić zaległości. Również w domu nie obędzie się bez spontanicznego, zaległego sprzątnięcia, porządkowania, układania i sporego zamieszania. Dobra kondycja fizyczna i pozytywne nastawienie powinny sprzyjać działaniom.

STRZELEC (22.11. – 22.12.) Koniec maja może wnieść w życie Strzelców sporo niewiadomych, nieprzewidywanych sytuacji i niepotrzebnych komplikacji! Może to być trudny i niespokojny okres, tym bardziej, że nie do końca będziesz wiedział o co tak naprawdę chodzi, skąd się wzięło tyle problemów i czego oczekują od Ciebie inni. Czekają Ci dużo zamieszania, które może spowodować chaotyczne działania i dokonywanie wyborów nieco na oślep. Możesz zbyt pesymistycznie patrzeć na swoją sytuację i wszystko wokół siebie widzieć w niekorzystnym świetle. Nie nadwyrażaj kręgosłupa i stawów, bo mogą grozić urazy i kontuzje!

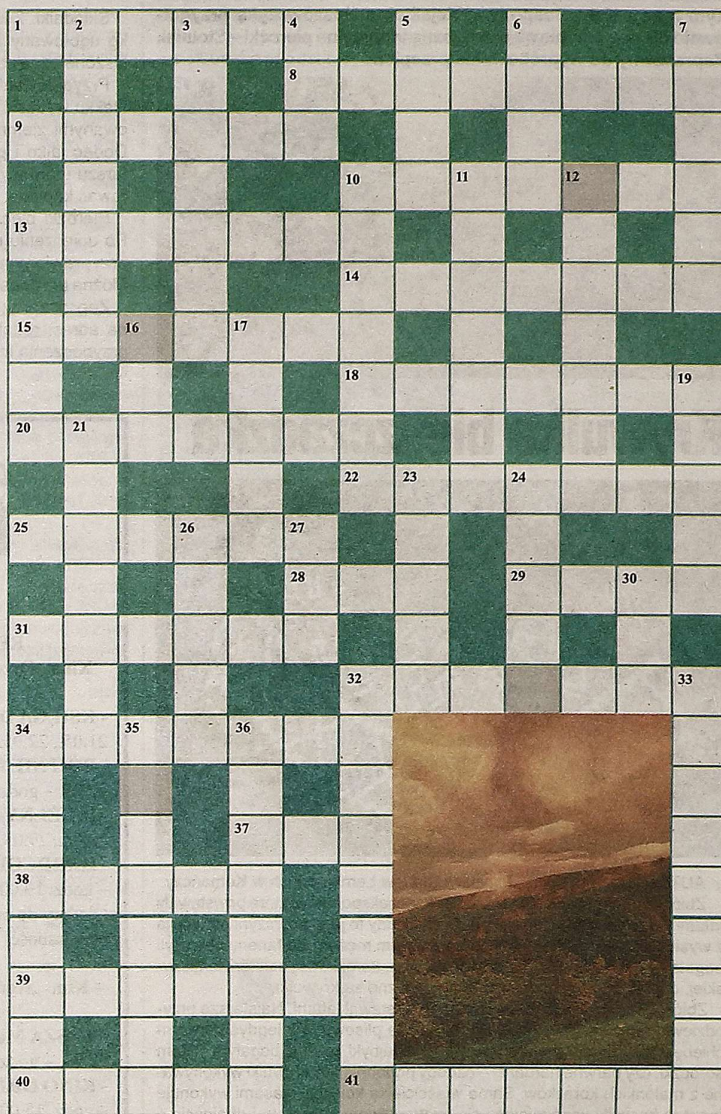
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce powinny zadbać o swoje zdrowie i kondycję fizyczną, by być w pełni formy i móc bez przeszkód cieszyć się przyjemnymi wpływami i sprzyjającymi okolicznościami. Zapowiada się okres pełen powodzenia, przyjemności, atrakcji, radości, pozytywnych wydarzeń i spotkań. Szczęście i fortuna będzie Ci sprzyjać! W wielu sytuacjach okaże się, że niezamierzenie jesteś na właściwym miejscu i we właściwym czasie. Świętym czasem na konkretne i dochodowe inwestycje. Możesz liczyć na dobrą passę na giełdzie i wygrane w grach losowych. Mniej czasu spędzaj przed TV i komputerem!

WODNIK (21.01. – 18.02.) Wodniki pójdą po rozum do głowy i bardzo rozsądnie, z dużą rozwagą podejść do swoich spraw, problemów i dylematów! Inaczej niż zwykle spojrzysz na pewne tematy i sytuacje. Teraz możesz bez przeszkód realizować swoje najbardziej nowatorskie koncepcje i nawet te nieco szalone pomysły. W pracy i wśród otaczającej społeczności, sprzyjający moment na tworzenie nowych układów, nawiązywanie korzystnych kontaktów i intratnej współpracy oraz wdrażanie niestandardowych rozwiązań. Masz szansę zabłysnąć zawodowo i społecznie, być wreszcie zauważonym, docenionym, a może nawet nagrodzonym!

RYBY (19.02. – 20.03.) Majowe słońce sprawi, że Rybki nabiorą sił, wigoru i chęci do życia! Poczujesz, że świat należy do Ciebie, że możesz wszystko i postanowisz wykorzystać nadarżające się okazje. Będziesz silny, samodzielny i bardzo niezależny w swoich decyzjach, działaniach i aktywnościach zawodowych i prywatnych. Siła przebiecia i determinacja w działaniu będzie nie do pokonania. Z łatwością załatwisz trudne sprawy i rozwiążesz bieżące problemy. Wręcz z odzyskaniem energii i pewności siebie ożywisz się także uczuciowo. Nabierzesz dużej ochoty na nowe znajomości i namiętne przygody.

KRZYŻÓWKA

KUPON 601



POZIOMO:

1) Andrzej, słynny pingpongista; 8) imię twórcy obrazów: „Mona Lisa”, „Ostatnia Wieczerza”; 9) wieś w gminie Solina; 10) króluję nad Ustrzykami Dolnymi; 13) pierożki z farszem, specjalność włoskich restauracji; 14) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 15) metalowy uchwyt umieszczony pod łufą i podłożem do mocowania paska; 18) szablon do seryjnie wyrabianych przedmiotów; 20) pisze powieści, nowele, opowiadania; 22) element architektoniczny o kształcie pierścieniowym, wieńczący część wieżową indyjskich świątyń; 25) żywica wytwarzana przez azjatyckie czerwce; 28) z tęcząwką i siatkówką; 29) substancja krystaliczna stosowana w przemyśle i gospodarstwie domowym; 31) nieistniejąca wieś nad dopływem Kalniczek, na północny wschód od Baligrodu; 32) specjalista w zakresie nauki o właściwościach surowicy krwi; 34) reprezentuje oskarżonego podczas rozprawy sądowej; 37) podoficer na okręcie wojennym, odpowiednik kaprala; 38) wieś w gminie Solina; 39) imię matki Napoleona Bonaparte; 40) duże jezioro na granicy Tanzanii, Mozambiku i Malawi; 41) wieś w gminie Lutowska lub Zagórz.

PIONOWO:

2) Bernhard... - niemiecki matematyk, twórca wielowymiarowej geometrii metrycznej, która znalazła zastosowanie w fizyce (1826-1886); 3) nieistniejąca wieś w gminie Komańcza; 4) stwardnienie zanikowe boczne; 5) dolna część płaszcza; 6) film z Bogusławem Lindą i Dorotą Segdą; 7) wieś w gminie Czarna; 10) kostka solna dla bydła i zwierząt łownych; 11) pogardliwie o kobiecie mającej złą reputację; 12) wieś w gminie Olszanica; 15) system zapobiegający wywróceniu się pojazdu na wzniesieniu; 16) naczelnne pojęcie taoizmu, jednego z głównych systemów chińskiej filozofii klasycznej; oznacza najwyższą zasadę regulującą ład i harmonie wszelkich zjawisk zachodzących w kosmosie i świecie; 17) przez nią wjeżdża się do grodu; 19) okucie stosowane na pokładach niewielkich jednostek pływających, służące do mocowania olinowania; 21) pozycja konta rozrachunkowego z wydatkami; 23) Roger, jeden z odtwórców postaci Jamesa Bonda; 24) gminna wieś Bieszczadach; 26) węgierska pikantna potrawa z papryki, pomidorów i kiełbasy; 27) arab lub perszeron; 30) degeneracja moralna; 32) stolica niemieckiego landu Badenia Wirtembergia; 33) zobowiązanie producenta do bezpłatnej wymiany lub naprawy wyrobu w pierwszym okresie jego użytkowania; 34) gaz lżejszy od powietrza, węglowodór nienasycony, bezbarwny o słabym zapachu; 35) samochód ciężarowy o przechylnym nadwoziu; 36) gminna wieś w Bieszczadach.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 601 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 601 zostaną opublikowane w „GB” nr 11 (619). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 600 otrzymuje Marcin Gedij z Górzanki.

Hasło krzyżówki nr 600 brzmiało: „Laworta”.

Stolniki z Hoszowczyka

Tym razem Koło Gospodyń Wiejskich z Hoszowczyka przygotowało dla nas przepis na przepyszne tradycyjne pierożki – Stolniki. Zapraszamy do wypróbowania przepisu.



Fot. P. Bajda

Składniki: 2 kg surowych ziemniaków, 0,5 kg ugotowanych ziemniaków, 1 kg kapusty kiszzonej, 1 jajko, sól, pieprz – do smaku.

Przygotowanie: Ziemniaki zetrzeć na tarce i lekko wydusić z nich sok. Połączyć z ugotowanymi ziemniakami i razem wymieszać. Dodać jajko i przyprawy. Z wymieszanego farszu uformować okrągłe placuszki i faszerować kapustą.

Pierożki pieczemy godzinę w piekarniku. Po upieczeniu można je podawać z serem, przyprawionym śmietaną i szczypiorkiem. Można też dodać świeżego ogórka i czosnek.

Zapraszamy do przesyłania przepisów na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl lub przyniesienia ich do redakcji.

Krywulka bieszczadzka



Fot. L. Tul-Chmielewska

AUTOR: Daria Boiwka - Muzeum Strojów Łemkowskich w Komańcu. Zbiór kolekcji pani Darii to łącznie kilkaset eksponatów, które powstawały latami. Jego początki sięgają 1953 roku, kiedy to jego twórczyni powróciła z wysiedlenia. Pani Daria wspólnie ze swoim mężem Stefanem, stworzyli bogatą kolekcję: strojów, haftowanych ikon, korallikowej biżuterii lemkońskiej, dla której najbardziej charakterystyczne są krywulki.

Zbiór (łącznie kilkaset eksponatów) powstawał latami. Najstarsze przyodziewki mają ponad sto lat. Są to ręcznie plisowane (niegdys gorącym chlebem) spódnice. Obejrzeć można także lajbyki, pokryte bogatym haftem soroczki, czy barwne hardanki – ozdoby podobnie, jak krywulki wykonywane z maleńkich korallików. Sama właścicielka kolekcji czasami wykonuje jeszcze krywulki wyróżniające się mistrzostwem warsztatu i dbałością o tradukę. Całość takiej krywulki mogła ważyć nawet 1 kilogram. Dawniej krywulka była wyznacznikiem statusu majątkowego i społecznego. Im bogatsza krywulka, im szersze połotence tym bardziej posażna i poważana była pani lub panna, która ją nosiła. Dziewczyny, które nie były jeszcze na wydaniu lub były biedne nosiły krywulki węższe około 10 cm. Kontakt: FB/dariaistefanboiwka tel. 13 467 71 34

Lidia Tul-Chmielewska

Kokorycz i ciało mrówcze

Kokorycz (*Corydalis DC.*) jest rośliną z rodziny makowatych. W Polsce spotykamy kokorycze: drobną, pełną, pustą, wątlą, żółtą i żółtawą. Jest to roślina lecznicza, ale jednocześnie trująca. Dawka lecznicza jest zbliżona do dawki wywołującej zatrucie, co powoduje, iż użycie w warunkach domowych jest bardzo, bardzo trudne.



Fot. K. Judka

Jednakże nie o tym będzie dzisiejszy artykuł. Kokorycz jest piękną wiosenną rośliną i bardzo ciekawą jeśli chodzi o rozmnażanie. Zawiera bowiem liczne soczewkowate nasiona opatrzone ELAJOSOMEM. A cóż to takiego jest? W skrócie można powiedzieć, że to ciało mrówcze, ciało tłuszczowe - czyli inaczej obfitujący w tłuszcz i węglowodany wyrostek nasion lub owoców. Stanowi on pokarm dla mrówek, które

przyczyniają się w efekcie do rozprzestrzeniania nasion. Wytwarzanie elajosomów nie jest dla roślin wielkim wysiłkiem, ale daje im znaczne korzyści. Mrówki pożywiające się nimi tylko rozprzestrzeniają diasporę, ale także chronią je przed roślinożercami, przenoszą w pobliże gniazd stanowiące żyzne mikrosiedliska i często umieszczają w podłożu. Czyli inaczej: mrówki zyskują pożywienie, a nasiona kokoryczy (czy innych roślin) są rozsiewane. Obopólne korzyściami o takim stopniu, który praktycznie wzajemnie uzależnia istnienie obu populacji nazywa się mutualizmem.

Około 150 gatunków europejskich roślin posiada elajosomy, dzięki którym nasiona mogą być transportowane przez mrówki na odległość nawet do 20–70 metrów. Elajosomy, poza pożywnymi tłuszczami i węglowodanami, zawierają m.in. witaminy B i C oraz wabiący mrówki kwas rycynolowy. U poszczególnych gatunków roślin skład chemiczny elajosomów jest różny. Bywa też i tak, że nie zawierają wcale tłuszczów lub pozbawione są węglowodanów. Przykładem elajosomów są owoce roślin: czosnek niedźwiedzi, glistnik jaskółcze ziele, jasnota biała czy pospolita, a także rącznik pospolity.

Świat roślin i zwierząt to nierozdzielna całość.

Niezie Ziółko

źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Elajosom> (09.05.2016), <https://pl.wikipedia.org/wiki/Myrmekochoria> (09.05.2016)

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

od 16 maja do 23 maja - apteka „Pod Orlikiem” ul. Rynek 20 od 23 maja do 30 maja - apteka „Pod Orlikiem” ul. Dworcowa 2

od 30 maja do 6 czerwca - apteka „EU-OMEGA” ul. PCK 19

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedzielę od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

„Biegnij z Jedyńką” już po raz drugi

Luiza Motyka i Maciej Buśko zwycięzcami tegorocznego II Ustrzyckiego Biegu Ulicznego rozegranego w ulicach miasta w ramach Gminnych Dni Rodziny organizowanych przez Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Po raz drugi zorganizowano Ustrzycki Bieg Uliczny, który prowadzony był pod hasłem „Biegnij z Jedyńką”, a organizowany w ramach XVI Gminnych Dni Rodziny. Na starcie stanęło ponad 200 zawodniczek i zawodników, którzy mieli do pokonania trasę na dystansie 4,5 km. Ustrzycka trasa pod względem trudności jest zróżnicowana. Start biegu zlokalizowano obok Urzędu Miasta, a zawodnicy przebiegli m.in.: ulicami Pionierską, Nadgórną, PCK, Gombrowicza, Zieloną do „Parku pod dębami”. Zwyciężył Maciej Buśko z Zespołu Szkół Licealnych, który tą trasę pokonał w 16,16 min. Najszybszą wśród kobiet była Luiza Motyka z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 Narciarska Szkoła Sportowa, a dystans 4,5 km pokonała w 20,01 min. – Bardzo się cieszę, że udało mi się wygrać tegoroczny bieg, bo obroniłem tytuł zdobyty rok temu. Dzisiaj wszystko mi sprzyjało i pogoda, która była w sam raz, nie było gorąco i nie za zimno, deszcz też nie padał. To był taki mój dzień,

biegło mi się dobrze, pogoda sprzyjała. Bieglśmy z początku razem, później bodajże na podbiegu ul. Łukasiewicza grupa zaczęła się rozciągać i wtedy wyszedłem do przodu i gdzieś w okolicach zbiegu do mety w parku wiedziałem, że wygram, choć z tym „wiedziałem” w sporcie różnie bywa, ale dobiegłem pierwszy, udało się – mówił Maciej Buśko na mecie. Kolejny zawodnik Wojciech Cybruch z MKS „Halicz” przybiegł na metę ze stratą 23 sek., trzeci Marcin Jakubik reprezentant PSG Krościenko przybiegł na metę 1 min. 12 sek. po zwycięzcy. Wśród kobiet druga była Anna Ciślik – Kaszany z ZSP nr 1 ze stratą do zwyciężczyni 39 sek., a trzecia Kinga Polityńska reprezentująca ZSP nr 2 – NSS z 1 min. i 3 sek. straty. Najmłodszym zawodnikiem był niespełna 3 letni Mieszko Chojnacki reprezentant Przedszkola nr 2, który najbardziej zmuszał do biegania... swoich rodziców. Najstarszym był 68 letni Mieczysław Frąckowiak z Ustrzyk Dolnych. W biegu uczestniczyli zawodnicy z Sanoka, repre-

zentanci Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking, funkcjonariusze Straży Granicznej, strażacy z OSP i PSP, uczniowie ustrzyckich szkół i mieszkańcy. – Bieganie to nie jest moja bajka. Uczestnicy naszego Bieszczadzkiego Klubu startowali w tym biegu w celach treningowych, ale pokazaliśmy się, bo kilkoro z nas zajęło w swych grupach lokaty w czołówce i nie jest źle – mówił Dariusz Grządziel moderator chodzenia z kijkami w regionie. Dodał jeszcze, że za niecały miesiąc odbędą się w „Parku pod dębami” kolejne już Bieszczadzkie Mistrzostwa Nordic Walking, na które gorąco wszystkich zaprasza.

Dzieci i młodzież rywalizowała na dystansach 500 i 1000 m. Zwycięzcami na dystansie 500 m wśród dziewcząt była Roksana Wilczak z ZSP nr 1, a chłopców Hubert Tomaszek – ZSP nr 2 – NSS. Dystans 1 km najszybciej przebiegła Oliwia Buśko z ZSP nr 2 – NSS, a zwycięzcą biegu wśród chłopców jej szkolny kolega Andrzej Kozdrowski.

Puchary i dyplomy zwycięzcom w uroczystej oprawie „Pikniku Naukowego Jedyńki” wręczyli Krystyna Jasińska dyrektor ZSP nr 1, Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej i Bartosz Romowicz burmistrz miasta.

msm

Towarzyszili maratonowi

Pod koniec kwietnia w Warszawie rozegrany został Orlen Maraton. Imprezą towarzyszącą były uliczne biegi dziecięce rozgrywane w ramach programu „Lekkoatletyka Dla Każdego”. W zawodach tych wzięli udział młodzi biegacze z Ustrzyk Dolnych.



<http://www.ornlenmarathon.pl/fotorelacja1>

Impreza miała masowy charakter. W poszczególnych biegach na starcie stawało od 500 do 600 zawodniczek i zawodników. Bardzo istotne było wywalczenie sobie dobrej pozycji startowej. Ktoś, kto nie znalazł się w pierwszej lub drugiej linii, nie miał szans na przebiecie się do czołówki biegu. Tak więc rywalizacja zaczynała się jeszcze przed strzałem startera. Miejsca w pierwszej dziesiątce zajęte przez naszych biegaczy należy uznać za spory sukces, a dobiegnięcie do mety w pierwszej setce, przy masowym charakterze biegu to też wynik satysfakcjonujący – mówi Grzegorz Oleksyk – trener ustrzyckich biegaczy.

Wśród czwartoklasistek najwyżej, na 7 miejscu do mety dobiegła Alicja Matiasik, a w okolicach 90 miejsca bieg ukończyła Wiktoria Kuzara. W tej samej kategorii wiekowej wśród chłopców Nikodem Gwóźdź zajął 16 miejsce, a 37. był Paweł Kuc.

W biegu chłopców klas piątych szóste miejsce zajął Kamil Zabłocki. W swojej kategorii wiekowej Oliwia Chrapkiewicz była 38, a pod koniec pierwszej setki uplasowała się Kinga Matyja.

Urszula Filip biegnąca w grupie gimnazjalistek zajęła 24 miejsce, a jej koleżanka Karolina Matyasik była 80.

/Ela/

Wyniki II Ustrzyckiego Biegu Ulicznego „Biegnij z Jedyńką”

Bieg open kobiet – dystans 4,5 km

1. Luiza Motyka – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
2. Anna Ciślik – Kaszany – ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne
3. Kinga Polityńska – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne

Bieg open mężczyzn – dystans 4,5 km

1. Maciej Buśko – ZSL – MKS Halicz Ustrzyki Dolne
2. Wojciech Cybruch – MKS Halicz Ustrzyki Dolne
3. Marcin Jakubik – PSG Krościenko

Dystans 4,5 km – Grupa I kobiet – ur. 2000-2002

1. Luiza Motyka – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
2. Kinga Polityńska – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
3. Anna Cybruch – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne

Dystans 4,5 km – Grupa I mężczyzn – ur. 2000-2002

1. Maciej Staniszewski – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
2. Szymon Paszkiewicz – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
3. Łukasz Lachowski – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne

Dystans 4,5 km – Grupa II kobiet – ur. 1999-87

1. Katarzyna Dziadziosz – PSG Krościenko
2. Anna Ciszek – BZSZ Ustrzyki Dolne
3. Agata Stokosa – BZSZ Ustrzyki Dolne

Dystans 4,5 km – Grupa II mężczyzn – ur. 1999-87

1. Maciej Buśko – ZSL – MKS Halicz Ustrzyki Dolne
2. Paweł Stach – TG „Sokół” Sanok
3. Mateusz Kuliga – ZSL Ustrzyki Dolne

Dystans 4,5 km – Grupa III kobiet – ur. 1986-77

1. Anna Ciślik-Kaszany – ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne
2. Katarzyna Konik – Bieszczadzki Klub Nordic Walking Ustrzyki Dolne
3. Ewa Buśko – ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne

Dystans 4,5 km – Grupa III mężczyzn – ur. 1986-77

1. Wojciech Cybruch – MKS Halicz Ustrzyki Dolne
2. Marcin Jakubik – PSG Krościenko
3. Zbigniew Tomaszek – Równia

Dystans 4,5 km – Grupa IV kobiet – ur. 1976 i starsze

1. Beata Sawkiewicz – Ustrzyki Dolne
2. Aleksandra Konik – Bieszczadzki Klub Nordic Walking Ustrzyki Dolne

Dystans 4,5 km – Grupa IV mężczyzn – ur. 1976-1967

1. Marcin Musiałowski – OSP Ustrzyki Górne
2. Jacek Konik – Bieszczadzki Klub Nordic Walking Ustrzyki Dolne
3. Dariusz Grządziel – Bieszczadzki Klub Nordic Walking Ustrzyki Dolne

Dystans 4,5 km – Grupa V mężczyzn – ur. 1966 i starsi

1. Jacek Krech – Ustrzyki Dolne
2. Mieczysław Frąckowiak – Ustrzyki Dolne

Dystans 0,5 km – dziewczęta – ur. w 2005 i mł.

1. Roksana Wilczak – ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne
2. Zuzanna Barczycka – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
3. Agnieszka Stadnik – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne

Dystans 0,5 km – chłopcy – ur. w 2005 i mł.

1. Hubert Tomaszek – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
2. Dawid Markowski – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
3. Hubert Graseła – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne

Dystans 1,0 km – dziewczęta – ur. 2003-04

1. Oliwia Buśko – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
2. Weronika Czaja – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
3. Kaja Kłodowska – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne

Dystans 1,0 km – chłopcy – ur. 2003-04

1. Andrzej Kozdrowski – ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne
2. Jakub Waleszczyński – ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne
3. Hubert Szmalec – ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne

Więcej wyników: <http://www.ustrzyki-dolne.pl/strona-1395-II+Ustrzycki+Bieg+Uliczny+pn+Biegnij+z+Jedyńką%3B+14052016++Ustrzyki+Dolne.html>

„Nasi” w PZN

Od wielu już lat zawodnicy i trenerzy wywodzący się z naszego regionu są członkami kadry Polskiego Związku Narciarskiego. Nie inaczej jest i w nadchodzącym sezonie.

Pod koniec kwietnia PZN ogłosił kadrę polskich biegów narciarskich na sezon 2016/17. Kolejny już sezon w teamie Justyny Kowalczyk znalazł się Rafał Węgrzyn, pełniący funkcję II trenera i asystenta Aleksandra Wiertelnego.

Rafał Węgrzyn to jeden z najlepszych biegaczy narciarskich w historii ustrzyckiego narciarstwa. Przez kilkanaście lat bronił barw MKS Halicz Ustrzyki Dolne. Był wielokrotnym medalistą Mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. Absolwent SMS w Zakopanem, a następnie katowickiej AWF.

W kadrze narodowej MIX kobiet i mężczyzn mamy przedstawicieli zarówno wśród zawodników jak i w zespole trenerskim. Ewelina Marcisz

po rocznej przerwie spowodowanej kontuzją, mamy nadzieję, że powraca do uprawiania sportu. W sztabie szkoleniowym znalazł się również Paweł Fundanicz, który będzie pełnił funkcję serwisanta. Paweł podobnie jak Rafał Węgrzyn jest absolwentem ustrzyckiej NSS, a następnie SMS Zakopane i AWF Katowice. Niestety po rezygnacji z funkcji pierwszego trenera, Mirosława Petraska, w kadrze zabrakło innego z „Klanu Fundaniczów” Kamila, pełniącego w poprzednim sezonie funkcję asystenta.

Naszej zawodniczkę oraz trenerom życzymy sukcesów w nadchodzącym sezonie.

/ela/

Tradycyjnie już po raz osiemnasty w Krośnie biegacze uczcili święto Konstytucji 3 Maja. Bieg na dystansie 7 km przebiegał ulicami miast. Zawodnicy wystartowali na Rynku a finiszowali na stadionie na ulicy Bursaki. Biegi dziecięce odbyły się na bieżni stadionu.



<http://librozow.pl/aktualnosci/krosno/bieg-konstytucji-krosno-2016/>

W biegu głównym wystartowało pięcioro reprezentantów z Ustrzyk. Najwyżej został sklasyfikowany Piotr Kaszany zajmując 62 miejsce oraz 23 w swojej kategorii wiekowej. Krzysztof Blyskal był 77 i 29 wśród 30-39 latków. Grzegorz Oleksyk przybiegł na 109 pozycji i był 12 w kategorii 50-59 lat. Weronika Filip ukończyła bieg na 117 pozycji i została sklasyfikowana na 3 miejscu wśród kobiet do 19 roku życia.

Po wielu latach przerwy do biegania powrócił Bartłomiej Kuś. Bardziej pamiętliwi kibice powinni go kojarzyć jako czołowego biegacza w Polsce w kategoriach młodzieżowych. Był między innymi medalistą Mistrzostw Polski na 3000 m i reprezentantem kraju w biegach górskich. Jego największym osiągnięciem był srebrny medal w drużynie na Mistrzostwach Świata w Biegach Górskich w 2001 roku we włoskim Arta Terme.

Kiedys Bartek, dzisiaj pan Bartłomiej po ustabilizowaniu się w życiu zawodowym i osobistym, już rekreacyjnie powrócił do ścigania się. Co ważniejsze ma wsparcie w swoich dzieciach. W zawodach w Krośnie biegali 3 – letnia córka Emilka i o rok starszy syn Mateusz.

Bieg dziewcząt klas IV zakończył się zwycięstwem ustrzyczkanki Alicji Matiasik, a jej siostra Izabela była siódma. Piąty wśród chłopców był Paweł Kuc. Piąto- i szóstoklasiści rywalizowali na dystansie 600 metrów. Trzecie miejsce zajął Kamil Zabłocki.

Gimnazjalistki biegały na 800 metrów. I był to najlepszy występ naszych reprezentantek. Urszula Filip zajęła drugie miejsce a tuż za podium uplasowała się Karolina Matiasik.

/Ela/

Piłkarska majówka

Bieszczady Ustrzyki Dolne sprostały zadaniu i w ostatniej kolejce wywiozły z Iwonicza cenny punkt. Szarotka zaliczyła wpadkę w Przysietnicy. Na boisku w Olszanicy pojawiła się karetka. Maj obfitował w wiele niespodziewanych rozstrzygnięć na piłkarskich boiskach.

Klasa okręgowa

Szarotka Uherce piłkarską majówkę rozpoczęła od wyjazdu do Iwonicza gdzie przegrała z miejscową Iwonką. Kilka dni później na własnym boisku gościła piłkarzy Markiewicza Krosno. Jedyłą bramkę strzałem pod poprzeczkę zdobył Konrad Bem. Stało się to pod koniec pierwszej połowy. W meczu nie brakowało ostrych starć i kontrowersyjnych decyzji arbitrow. W ostatniej kolejce Szarotka zmierzyła się z Iskrą Przysietnica. O tym meczu piłkarze z Uherce będą chcieli jak najszybciej zapomnieć. Przeegrali 4-0.

Piłkarze z Ustrzyk Dolnych mają zacięty od porażki. W Skołyszynie drużyna ze stolicy Bieszczad przegrała 4-1 i przed następną kolejką mało kto wierzył w jej zwycięstwo. Tymczasem na własnym boisku Bieszczady wygrały z zajmującą piątą miejsce w tabeli Kotwicą Korczyna. To była trzecia wygrana w całym sezonie. Wynik meczu otworzył Piotr Ożóg. Wyrównanie padło w drugiej połowie po rzucie karnym dla Kotwicy. Bramkę na wagę zwycięstwa zdobył Bartłomiej Kołodziej. Po wygranej z Korczyną przyszedł zwycięski remis z Iwonką Iwonicz.

Klasa A

Dwie bolesne porażki zaliczył Lotniarz Bezmiechowa. Pierwszą z Wisłokiem Sieniawa i drugą jeszcze bardziej bolesną, bo na własnym boisku z Iskrą Iskrzynią. Pierwsze spotkanie toczyło się pod dyktando gospodarzy, a „lotnicy” popełniali proste błędy. Zemściło się to na początku drugiej połowy, gdy pod własną bramką stracili piłkę, do której dopadł Szajna i umieścił ją między słupkami. W 67. minucie wynik podwyższył Zajączkowski. Lotniarz zdołał odpowiedzieć trafieniem Perły.

W drugim meczu Bezmiechowa starła się z Iskrą, próbując zrewanżować się za przegraną w pierwszej rundzie. Wszystko wyglądało dobrze do 79. minuty. Gospodarze prowadzili 3-1, by w ciągu 11 minut stracić cztery bramki i przegrać ważny mecz. W ostatniej kolejce „lotniarze” pauzowali.

Początku maja do udanych nie zaliczy też Sanovia Lesko. W pierwszej majówkowej kolejce pauzowała, w drugiej na własnym boisku uległa „Cisom” z Jabłonicy Polskiej. W ostatnim meczu przegrała z Wisłoką Krościenko Wyżne.

Klasa B

Dla piłkarzy w Klasie B maj rozpoczął się maratonem. Tylko do 8 maja rozegrali po trzy mecze. Niestabilnie grał Nelson Polańczyk. Rozgromił Olszanicę 7-2, był lepszy od LKS Płowce/Stróże Małe wygrywając 3-1. Przegrał 2-0 z Jawornikiem Czarna i 3-2 z Szarotką Nowosielce.

Drewniarz Rzepedź kolejny raz udowodnił, że mimo ostatniego miejsca w tabeli nie jest chłop-



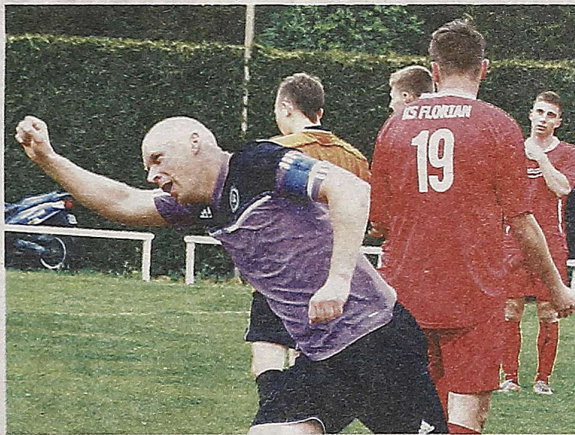
W Jaworniku kolejny mecz rozegrał straniero z Ukrainy, Serhii Humychnyli.

Fot. W. Zatwarnicki



Polańczyk rozgromił Olszanicę.

Fot. W. Zatwarnicki



Drewniarz podniósł się z kolan w meczu z Florianem.

Fot. W. Zatwarnicki

cem do bicia. Ograł Orkana Markowce i LKS Olszanicę. W ostatniej kolejce zmierzył się z sąsiadem z tabeli Florianem Rymanów Zdrój. Po stracie bramki ruszył do frontalnych ataków wygrywając spotkanie 1-3. Dzięki zwycięstwu opuścił ostatnie miejsce w tabeli.

W górze tabeli bez zmian. Liderem Jawornik Czarna z dorobkiem 50 punktów. W ostatnim meczu zremisował z LKS Olszanica. W 39. minucie tego meczu kibice i piłkarze przeżyli chwile grozy. Arkę Przybycien, kapitan Czarny były zawodnik Olszanicy stracił przytomność. Pierwsza pomoc, jakiej udzielił mu koledzy nie wystarczyła. Na płycie boiska pojawiła się karetka pogotowia. Kapitana Jawornika przewieziono do szpitala w Lesku.

Czarna goni, LKS Tarnawa, która ma 5 punktów straty i Juventus Poraż mający na koncie 37 oczek.

Klasa C

W Klasie C szans na awans nie ma już praktycznie żadna z naszych drużyn. A na pewno nie Krokus Ropienka, który przegrał z Bieszczadami Jankowce 8-0 i zremisował z Myczkowcami. W ostatniej kolejce pauzował. Ze zmiennym szczęściem grał Otryt. W Czaszynie przegrał 3-1, na własnym boisku lepszy był od Jankowiec. W zapowiadanych przez naszą redakcję na stronie bieszczadzka24.pl hicie kolejki, pokonał Zalew Myczkowce 4-5.

U lidera w Czaszynie gościła Górzanka. Jednak nie zapisze tego wyjazdu do udanych-przegrała 4-2.

Rozgrywki wkraczają w decydującą fazę. O tym kto awansuje a kto spadnie do niższej klasy zadecydują najbliższe mecze. Zapraszamy do śledzenia wyników i obejrzenia zdjęć na stronie www.bieszczadzka24.pl

WZ

Izdebki i Sanok dalej

W hali sportowej ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych rozegrano Regionowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w piłce siatkowej dziewcząt. W zawodach wystartowały cztery szkoły reprezentujące powiaty: brzozowski, sanocki, leski i bieszczadzki.

W meczu otwarcia drużyna ze SP nr 4 w Sanoku pokonała 2:0 reprezentantów powiatu bieszczadzkiego ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne. W drugim meczu SP nr 2 z Izdebek w takim samym stosunku pokonała SP „Fundacja elementarz” Monasterzec.

W kolejnych meczach sanocka szkoła przegrała z siatkarkami z Izdebek, a ustrzycka „Jedyńka” pokonała 2 : 1 Monasterzec. W ostatnich meczach turnieju SP nr 4 Sanok zwyciężył 2:0 Monasterzec, a ustrzyckie siatkarki przegrały 2:0 z Izdebkami.

Zwycięzcą turnieju z kompletem punktów została SP nr 2 z Izdebek, która wyprzedziła SP nr 4 Sanok, ZSP nr 1 Ustrzyki oraz SP „Fundacja elementarz” Monasterzec.

Dwie pierwsze drużyny uzyskały awans do półfinałów wojewódzkich.

lela/

Do Nicei przez Arłamów

c.d. ze s. 1

Co oprócz boiska?

Nie samo równo przystrzyżone boisko będzie czekać w Arłamowie na naszą reprezentację. Ważną rolę będzie też odgrywać regeneracja i relaks po wyczerpujących treningach. Do tego służyć będzie m.in. kriokomora. - Temperatura wynosi w niej około minus 180 stopni Celsjusza. Jednym z jej efektów jest przyspieszony metabolizm i następuje wtórne przegrzanie tkanek w organizmie. To bardzo dobrze wpływa na pracę mięśni i stawów. Pobudzany jest również układ oddechowy. Kriokomora jest skuteczną przy stanach zmęczenia oraz różnego rodzaju bólach i mikrourazach - wyjął w TVN24 terapeuta SPA w hotelu Arłamów Marek Rogoz.

Na piłkarzy niewątpliwie czekają w Arłamowie luksusy. Jest SPA, pełna odnowa biologiczna, są baseny, w jednym z nich temperatura wody osiąga 35 stopni Celsjusza. W wolnych chwilach mogą też grać w bilard. Cały kompleks sportowy ma w sumie 230 hektarów. W jego skład wchodzi, m.in.: pełnowymiarowe boiska do piłki ręcznej, siatkówki i koszykówki, hala tenisowa z dwoma kortami do tenisa ziemnego, korty do squasha, siłownię, ścianka wspinaczkowa, strzelnice sportowe, korty tenisowe, boiska do siatkówki plażowej, boisko do piłki nożnej plażowej, 9-dolkowe pole golfowe wraz dwustronnym driving range, stadnina koni z krytą ujeżdżalnią oraz kompleks narciarski z dwoma wyciągami i trzema trasami zjazdowymi. Jak podaje „Super Ekspres” trener reprezentacji poprosił też o to, by ścieżki do biegania wyłożono specjalną korą.

Co z fanami?

Niestety nasi kadrowicze nie będą dostępni dla swoich fanów na co dzień. Ważne jest, by podczas zgrupowania mieli nie tylko doskonałe warunki do ćwiczeń, ale też i komfort psychiczny. Jak udało nam się dowiedzieć, do swojej dyspozycji będą mieli zamknięte piętro, a inni goście hotelowi nie będą się z nimi spotykać.

Jednak już w grudniu przedstawiciele PZPN zapewniali, że postarają się, by kibice mogli spotkać się z naszymi piłkarzami. W jaki sposób będzie to rozwiązane będziemy informować naszych czytelników na portalu www.bieszczadzka24.pl.

Mistrzostwa Europy we Francji potrwają od 10 czerwca do 10 lipca. Polacy swój pierwszy mecz rozegrają 12 czerwca o godz. 18.00 na stadionie w Nicei.

Marian S. Mazurkiewicz, paba

Wygraj bilet na trening polskiej reprezentacji w Arłamowie!!

Konkurs dla dzieci i młodzieży szkolnej „MOJA RE(PREZENTACJA)”

Burmistrz Ustrzyk Dolnych, oraz Hotel „Arłamów” S.A. ogłaszają konkurs prac autorskich w tematyce pobytu Reprezentacji Polski w Piłce Nożnej w Bieszczadach.

W konkursie mogą wziąć udział dzieci i młodzież z przedszkoli, szkół oraz gimnazjów z obszaru gminy Ustrzyki Dolne. Nagrodami są bilety wstępu dla zwycięzców wraz z jednym z opiekunów prawnych, na trening Reprezentacji Polski, który odbędzie się w dniu 24 maja w Arłamowie. Głównym kryterium oceny prac będzie pomysłowość i nietuzinkowość przesłanych prac.

Na uwagę jury zasłużą m.in. prace plastyczne, wiersze, hasła i pieśni zagrzewające naszych piłkarzy do wygrania Mistrzostw Europy 2016! Jeśli potraficie, to stwórzcie filmy i prezentacje multimedialne, które będą wiązały się z pobytem piłkarzy z Reprezentacji Polski na terenie gminy Ustrzyki Dolne. Organizatorzy będą zwracać też uwagę na oryginalność narzędzi służących do wykonania prac plastycznych. Gorąco zachęcamy do udziału w konkursie, oraz wsparcia przygotowań polskiej drużyny do EURO 2016 dopingiem.

RAZEM MOŻEMY DODAĆ SKRZYDEŁ REPREZENTACJI !!! Prace konkursowe przyjmowane będą do dnia 20 maja 2016 r. (piątek) w Punkcie Informacyjnym Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych (parter, pok. 12C) Szczegóły konkursu wraz z regulaminem dostępne na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych www.ustrzyki-dolne.pl.



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:

1) część działki nr 2783/6 o powierzchni 0,10 ha, (ogólna powierzchnia działki 1,3489 ha), położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne przy ulicy Gen. Józefa Dwernickiego z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1.

- cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 60 zł. (słownie: sześćdziesiąt złotych) w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł.

- wadium na zorganizowany przetarg – 150 zł. Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana nieruchomości stanowi użytek: R IV a o powierzchni 0,10 ha.

Na terenie wydzierżawionym obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew.

2) część działki nr 723 o powierzchni 0,0590 ha (ogólna powierzchnia działki 0,1328 ha), położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne przy ulicy Działkowej z przeznaczeniem pod działalność gospodarczą, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1.

- cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 850 zł. (słownie: osiemset pięćdziesiąt złotych) plus 23 % podatku w stosunku miesięcznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 30 zł.

- wadium na zorganizowany przetarg – 1500 zł. Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana nieruchomości stanowi użytek: Ps IV o powierzchni 0,0486 ha i Ps VI o powierzchni 0,0104 ha.

Przyszły dzierżawca winien ogrodzić teren dzierżawy. Wjazd na działkę winien odbywać się od strony drogi oznaczonej nr 720.

Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń. Umowy dzierżawy zostaną zawarte na czas nieokreślony.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowych nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko.

Prace związane z ulepszeniem dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne, tak w trakcie trwania umowy, jak w przypadku rozwiązania. Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidziane-

go umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron.

Przy rozwiązaniu, bądź jej wygaśnięciu, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie nie pogorszonym.

Czynsz dzierżawny opisany w pkt 1 płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku, natomiast czynsz dzierżawny opisany w pkt 2 płatny będzie z góry do 10 każdego miesiąca - w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie zgodnie z oficjalnie ogłoszonym wskaźnikiem inflacji GUS.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionych nieruchomości odbędzie się w dniu 24 czerwca 2016r. o godzinie 12 00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 21 czerwca 2016r.

Wpłacone wadium zostanie: zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg, zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,

przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460-8013.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

Zastępca Burmistrza
mgr Katarzyna Sekuła



Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 20.05.2016 r. do dnia 10.06.2016 r.: nieruchomości przeznaczonych do:

I. Dzierżawy w trybie bezprzetargowym działek nr ew.: 52/5 o pow. 0,1783 ha, 52/3 o pow. 0,2493 ha, część działki nr ew.: 52/2 o pow. 0,2080 ha położonych w m. Rabe oraz część działki nr ew.: 9/30 o pow. 0,0100 ha położonej w m. Czarna Dolna na czas oznaczony do 3 lat z dotychczasowymi dzierżawcami.

II. Dzierżawy w trybie bezprzetargowym działki nr ew.: 130/2 o pow. 0,1822 ha w m. Lipie na czas oznaczony do 3 lat.

Wójt Gminy Czarna
mgr Bogusław Kochanowicz

MAKAR & CHILDREN OF THE CO...
JANUSZ KASPROWICZ & STANISŁAW MARIN ZENKO
PAWEŁ "ALDARON" CZEKAŁSKI
TAK CZY INACZEJ
ADAM "ŁYSY" GLINCZEWSKI
PIOTR ROGALA
MARIA LAMERS
ANDRZEJ SZESZOL
ROMAN DOBROWOLSKI
ANDRZEJ LACH
MELISA BLUES BAND
RYSZARD DENISIUK I PAWEŁ SIKORA
ROKSOUND
JUREK "BARYLA" NOWAKOWSKI

26 - 29.V.2016
III Festiwal Piosenki RADOŚnej
Wystąpią:
Grupa na Swoim
Mariusz Kuczewski Oca
Piotr Rogalik Rogala
Tak Czy Inaczej
Pod Górę
Ta Jedna Chwilą

Rieszczydu
Kuchnia, Bar, Kawiarnia, Smakuj!

LIPIEC 1-2 2016
Burmistrz Miasta i Gminy Lesko oraz Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku zapraszają

COUNTRY W BIESZCZADACH

XXIX edycja - Lesko - amfiteatr

TRANSPRZĘT Olszanica kierunek Wańkowa

MATERIAŁY BUDOWLANE

KRUSZYWA
PUSTAKI
CHEMIA BUDOWLANA
KOSTKA BRUKOWA

TRANSPORT

☎ 885 750 900

OGŁOSZENIA DROBNE

- * Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.
- * Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m2 (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Cena: 75 tys. Tel. 888 467 701.
- * Sprzedam garaż w Ustrzykach Dolnych nad rzeką obok hali sportowej. Tel. 605 824 123.
- * Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. Tel. 505 529 328.
- * Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwiacz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. Tel. 505 529 328.
- * Sprzedam mieszkanie do remontu o pow. 67 m2 (3 pokoje, I piętro, wymienione okna, blok z cegły, ocieplony, ciche, spokojne mieszkanie) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza 11. Cena: 155 tys. zł. Tel. 606 851 965 lub 0049 693 005 8595.
- * Sprzedam działkę 35 arów w Ustrzykach Dolnych ul. Przemysłowa z warunkami zabudowy: dom mieszkalny i budynek gospodarczy. Działka ładnie położona, widok na górę Żuków, woda, prąd, kablówka na miejscu. Cena 2600 zł/ar. Tel. 501 231 783.
- * Kocięta brytyjskie – rezerwacja. Tel. 720 806 733.
- * Poszukuję wykonawcy do drobnych prac malarskich, tapetowania oraz cyklinowania małych powierzchni. Tel. 691 895 213.
- * Sprzedam działkę 10 arów w Ustrzykach Dolnych, ładnie położoną z widokiem na górę Żuków i okolicę. Przy działce są media: woda, prąd, Internet, telewizja kablowa. Cena: 7 tys./ar. Tel. 501 231 783.
- * Sprzedam Audi 80 B4, 19 TDI 90 KM (66 kw), 1994 r. Przebieg ok. 300 tys. km, skrzynia manualna, klimatyzacja, elektryczne szyby przednie, elektryczne i podgrzewane lusterka, 2 x Air Bag, centralny zamek, elektryczny szyberdach, hak, ABS, 2 komplety kluczy. Ubezpieczenie i przegląd ważne. Cena do uzgodnienia. Tel. 723 895 647.

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17
Redaktor naczelny: Paulina Bajda
DTP: Adam Leń
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333 do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Druk: Polska Press Sp. z o. o. DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeż; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko zaprasza

DNI LEŚSKA 2016

20 - 22 MAJA

20 MAJA (piątek) - parking przed starostwem

godz. 10.00 - **ZAKINADA** - przemarsz młodzieży głównymi ulicami miasta
 godz. 10.30 - przekazanie klucza do bram miasta przedstawicielom młodzieży przez Burmistrza Miasta i Gminy Lesko
 godz. 10.45 - **Konkurs na piosenkę o Lesku** - prezentacje szkół, przedszkoli, ośrodków opiekuńczych i wychowawczych
 - **Konkurs na najciekawsze przebranie „Postacie filmowe”** - wręczenie nagród laureatom konkursów
 godz. 13.00 - prezentacje taneczne zespołów: **DIAMENT, DIAMENCIKI, CHEERLEADERKI**
 Dodatkowe atrakcje:
 - zabawy z clownem, pokaz gigantycznych baniek mydlanych, szcudlarze, malowanie twarzy (pracownia Figaro - Marcin Fornal), dmuchana zjeżdżalnia dla dzieci
 - komisarz Wilczek (KPP Lesko)
 godz. 16.00 - występ zespołu wokalnego **LESZCZANIE**
 godz. 16.30 - występ zespołu ludowego **BEZMIECHOWIANIE**
 godz. 17.00 - **BIESIADA ŚLASKA** z humorem: **Rafał Lincner** z zespołem
 Dodatkowo: mała gastronomia, stoiska z rękodziełem

21 MAJA (sobota)
 godz. 9.00 - Msza Św. z okazji jubileuszu Bieszczadzkich Żabek (kościół NMP w Lesku)
SPORTOWY WEEKEND - BASEN AQUARIUS
 godz. 18.00 - **Występ Galowy** z okazji 35-lecia - amfiteatr
BIESZCZADZKICH ŻABEK
 godz. 20.00 - **DYSKOTEKA** dla młodzieży (D.J. Rufio) - amfiteatr
 ścianka wspinaczkowa

22 MAJA (niedziela)
 godz. 10.00 - VI Podkarpacki Konkurs Sygnalistów Myśliwskich - Zespół Szkół Leśnych
SPORTOWY WEEKEND - BASEN AQUARIUS

Burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji zapraszają na

akcję Sprzątania Szlaków Spacerowych w dniu 4 czerwca 2016 r. (sobota) w godzinach 10.00 - 15.00

Spotkanie grupy czyszczącej szlak czerwony i zielony w Parku pod Dębami o godz. 9:45.
 Spotkanie grupy czyszczącej szlak żółty i czarny przy Stadionie Miejskim od strony wiaduktu o godz. 9:45

Prosimy o zabranie ze sobą kos, topat, siekier itd. Zapewniamy worki oraz rękawice. Ubezpieczenie we własnym zakresie. W przypadku niesprzyjającej pogody sprzątanie szlaków przeniesione będzie na inny termin.

Komitet Inicjatywny Mieszkańców Gminy Ustrzyki Dolne

MORAWSKI
OKNA I DRZWI

ROLETY BRAMY GARAŻOWE DRZWI WEWNĘTRZNE

38-700 Ustrzyki Dolne
 ul. 29 Listopada 47
 tel.: (13) 492 78 81,
 kom. 693 781 547
 e-mail: flu.morawski@wp.pl
 www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL
 GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
 tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

ZAJAZD POD CARYŃSKĄ
Święto Karpat REDYK BIESZCZADZKI
NA PASTERSKIM SZLAKU
USTRZYKI GÓRNE
20-21-22 MAJA 2016
TARGI PRODUKTU TURYSTYCZNEGO

W PROGRAMIE:
 - spędzenie owiec pod Zajazd (20.05), zagrają Smereko oraz Żmije - akustycznie
 - tradycyjne mieszanie owiec
 - zapalenie watry
 - degustacja serów lokalnych
 - animacje dla dzieci
 - karpackie produkty lokalne
 - przejażdżki dorożką

ZAGRAJĄ:
ZESPÓŁ SPAS - UKRAINA
ZESPÓŁ SMEREKO ORAZ ŻMIJE
LEMKO BLUEGRASS BAND - UKRAINA

SWISS CONTRIBUTION
KROPIŃSKI ŁĘCZYŃ
W BIESZCZADACH.NET
RODZAJOWA
KARPACKI GARD
GR

SZCZEGÓŁY NA: WWW.CARYŃSKA.PL

DELFIN

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych zaprasza do skorzystania z oferty:

BILETY BEZ LIMITU
 - 12 zł/osobę

za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne

Zapraszamy: **Nowosielce 313**
 tel. 0602 465 102

Reklama na www.bieszczadzka24.pl dociera na CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00 oraz pod adresem redakcja@bieszczadzka24.pl

KONKURS
 na najpiękniej ukwiecony balkon oraz najpiękniej zagospodarowaną i ukwieconą posesję

Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych zaprasza do składania zgłoszeń u sołtysa lub w tut. Urzędzie do dnia 15.07.2016 r. w kategoriach:

1. najpiękniej ukwiecony balkon
2. najpiękniej zagospodarowana i ukwiecona posesja

na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w m-cu wrześniu 2016 r. Zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody.

Więcej informacji na stronie www.ustrzyki-dolne.pl

Zgłoś swój ogród do konkursu!

Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS
 Umowy indywidualne i dla firm
 Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”
 ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel. 13/461 24 54; 661 221 309